Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 223 Kraków, środa 28 września 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

20 października

—o—

Dnia 20 września pojawiło się rozporządzenie prezydenta Rzplitej, którem Sejm został odroczony na 30 dni. Znaczy to, **że najdalszym terminem zebrania się Sejmu jest 20 października.** Wedle art. 25 konstytucji zmienionego artykułem 3 ustawy z 2 sierpnia 1926, **rząd ma obowiązek zwołać Sejm na sesję budżetową „nie później niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego“**, a ponieważ następny rok budżetowy zaczyna się 1 kwietnia 1928, zatem koniec października b. r. byłby tym najpóźniejszym terminem, w którym sesja budżetowa ma być zwołana.

Sejm wedle prawa powinien z końcem listopada br. zakończyć swą 5-letnią kadencję. Jeżeli ten termin ma być dotrzymany, **to niema czasu na uchwalenie budżetu**, gdyż trudno przypuścić, aby Sejm i Senat dokonały tej pracy w ciągu jednego miesiąca: od końca października do końca listopada. Wobec tego, że nowe wybory w wyznaczonym ustawą terminie 90-dniowym mogłyby się odbyć normalnie dopiero z końcem lutego 1928, zatem i w tym wypadku nowy Sejm miałby **tylko jeden miesiąc (marzec 1928) do uchwalenia budżetu**, co także jest niemożliwe.

Poza temi trudnościami natury formalnej, wyłaniają się też trudności w związku z planami rządu odnośnie do daty 20 października. Wedle informacyj z kół poinformowanych, rząd ma wprawdzie zwołać Sejm na ten dzień, ale tylko dla specjalnego celu: **dla uchwalenia ustawy o pożyczce t. zw. amerykańskiej**, która w ciągu bieżącego tygodnia ma być z bawiącymi w Warszawie p. Fisherem i Monet sfinalizowana. Można z całą pewnością stwierdzić, że Sejm skorzysta z okazji, **aby omówić całokształt polityki finansowo-gospodarczej rządu** i aby — po załatwieniu przedłożenia o pożyczce — **przejść do narad nad sprawami przerwanemi wskutek zamknięcia sesji w lipcu i odroczenia jej we wrześniu.**

Zanim jeszcze umowa o pożyczkę została zawartą, zanim warunki doszły do wiadomości publicznej, zanim Sejm miał okazję zająć się tą sprawą, **już zaczynają się wygrażania pod adresem Sejmu.** Niechby Sejm — grożą pisma sanacyjne — spróbował z okazji dyskusji nad pożyczką wszczęć porachunki z rządem — co wtedy? Czy nastąpi wtedy znowu zamknięcie sesji, albo zgoła rozwiązanie Sejmu? Teoretycznie rząd może pierwsze zrobić ,o ile sesja nie będzie wyraźnie nazwana budżetową — takiej sesji rząd zamknąć nie może — **ale nie zrobi tego**, chyba że zechce w sprawie pożyczki obejść się bez uchwały Sejmu, do czego jednak potrzeba zgody drugiego partnera, tj. dających pożyczkę. Rozwiązać Sejm, względnie dopuścić do wygaśnięcia mandatów — to byłoby i konstytucyjne i pożądane wyjście, gdzieżby się jednak podział listek figowy, którym rząd dotychczas zasłaniał swoje dyktatorskie poczynania?

Wszystkie te środki i możliwości wskazują, **że 20 października może stać się ważną datą w dziejach walki, jaka się toczy między rządem a Sejmem.** Rząd musi Sejm zwołać, gdyż Amerykanie żądają zaaprobowania pożyczki przez ciało ustawodawcze; rząd musi zwołać Sejm, o ile nie zechce jawnie złamać art. 25 konstytucji o terminach budżetowych; rząd musi zresztą w myśl przyjętego zobowiązania zwołać Sejm, gdyż do tego zobowiązany jest naskutek swego dekretu odraczającego.

Nie wolno jednak zamknąć oczu na grożące z tej sytuacji niebezpieczeństwa, które w ostatnich dniach jeszcze się spotęgowały **przez osobliwą politykę rządu w sprawie dekretu prasowego.** Sejm został zepchnięty na takie położenie, w którem nic już stracić, a dużo może zyskać. Nie można ani na chwilę przypuszczać, aby Sejm w tej czy innej formie, z Senatem czy bez, miał wyrzec się prawa uchwalenia ustaw samorządowych, miał wyrzec się prawa stanowienia o swym losie narówni z rządem itd. Rządowi to się nie podoba — **rozwiązać Sejm!**

„Dzień Młodzieży“

Wszędzie, gdzie pracuje młody proletarjat, niech w dniu 2 października rozlegną się głośno hasła „Dnia Młodzieży“!

Wytężcie wszystkie siły, by „Dzień Młodzieży“ był imponującym przeglądem bojowej gotowości młodej gwardji proletarjatu!

POSEŁ DR. HERMAN LIEBERMAN

Dekret prasowy

Swoiste pojmowanie zasad konstytucji

Rząd obecny najwidoczniej postanowił pozbyć się niewygodnych mu przepisów konstytucji, oczywiście nie drogą przewrotu i rozlewu krwi. Obrał wprawdzie ku temu drogę zawiłą i zygzakowatą, ale za to dającą tę korzyść, że „zamach stanu“ dokonywa się szybko i bez ofiar. Na placu boju pada tylko prawda i konstytucja.

Rząd żadną miarą nie chce się wyrzec dekretów prasowych, godzących w podstawę demokracji: swobodę druku i żywego słowa. Gdy więc Sejm je uchylił, przeto zamówił u ministra sprawiedliwości opinję prawną, i opierając się na niej, przekreśla konstytucyjnie powziętą uchwałę Sejmu.

Pismo p. premjera, wystosowane w tej sprawie do marszałka Sejmu, zawiera przedewszystkiem dwa błędy. Po pierwsze **nie jest prawdą, że uchwały sejmowe nie mogą być ogłoszone w „Dzienniku ustaw państwa“.** Wypadki takie już miały miejsce, np. uchwała w sprawie zasług marszałka Piłsudskiego dla ojczyzny. Drugim jaskrawym błędem jest, że Sejm kiedykolwiek zajął stanowisko, iż dekrety, wydane z mocą ustawy, mogą być uchylone tylko w drodze ustawy. Wprawdzie pierwszy dekret prasowy został w tej formie uchylony, jednak rząd zataja przed opinją publiczną fakt, iż nastąpiło to podówczas dlatego, że chciano z powodu wielkiego wzburzenia opinji publicznej szybko, to jest jeszcze przed upływem 14-dniowego terminu konstytucyjnego i przed złożeniem go w Sejmie obalić dekret. Nie mogło to oczywiście inaczej nastąpić, jak w drodze zwyczajnego aktu ustawodawczego — to jest ustawy. Po uchwaleniu projektu ustawy przez komisję rząd złożył z końcem listopada zeszłego roku dekret prasowy Sejmowi. Dla uproszczenia sprawy i jej przyśpieszenia atoli Sejm wziął pod obrady projekt komisji. Jako jej referent złożyłem na posiedzeniu Sejmu z dnia 10 grudnia 1926 r. na samym wstępie sprawozdania następujące oświadczenie:

> „Wnoszę najpierw poprawkę do ustawy w art. 3, że wchodzi w życie 1 stycznia, a nie 1 grudnia. W sprawie dekretu rządowego **wystarczyłaby wprawdzie jednostronna decyzja Sejmu,** mimo to komisja prawnicza wnosi uchylenie dekretu w formie ustawy, ponieważ uważa, że w interesie publicznym leży, aby ten dekret jak najprędzej znikł z widowni, a obranie innej drogi opóźniłoby bieg sprawy. **Forma, dziś zaproponowana, nie stanowi jednak precedensu** na przyszłość i proszę pana marszałka, żeby w tym kierunku złożył Izbie swoje oświadczenie“.

Tej prośbie marszałek uczynił zadość. Nie bardzo to chlubnie świadczy o lojalności p. ministra sprawiedliwości, i o rzeczywistej sile jego argumentów prawnych, jeżeli ten stan rzeczy zataja.

A teraz przyjrzyjmy się zbliska tym argumentom. Dekrety prezydenta wydane z mocą ustawy mogą być uchylone tylko przez ustawę, to jest drogą wniosku, uchwalonego przez Sejm w trzech czytaniach, następnie przekazanego Senatowi, który również go musi uchwalać w trzech czytaniach. Pięknie! Wniosek taki wpływa do Sejmu. W trzech czytaniach Sejm uchyla dekret. Sprawa idzie do Senatu. Aliści Senat nie przyłącza się do uchwały Sejmu, przeciwnie ją odrzuca. Ustawa więc nie dochodzi do skutku, mimo, że Sejm uchylił dekret. A jednak w konstytucji wyraźnie napisano, że dekrety prezydenta „tracą moc obowiązującą... jeżeli po złożeniu ich Sejmowi, zostaną przez Sejm uchylone“. Przepis ten więc jest bezsilny, staje się fikcją i kłamstwem, bo Senat na uchylenie się nie zgodził. Wobec tego trudno byłoby zrozumieć, dlaczego w powyżej zacytowanem zdaniu słowa „przez Sejm“ zostały umieszczone? Słowa te powinny raczej opiewać „przez Senat“, a nie „przez Sejm“. W sprawie uchylenia dekretów bowiem mogą być tylko dwie ewentualności: uchylenie lub nieuchylenie przez Sejm. Jeśli Sejm ich nie uchyla, to sprawa w ogólności wcale nie zostaje przekazana do Senatu, gdyż niema ani wniosku, ani uchwały, dekret jest ustawą i Sejm go nie kwestjonuje. Jeśli zaś Sejm go uchyla, to wedle interpretacji rządu, musi się na to Senat zgodzić, bo inaczej nie mogłaby dojść do skutku ustawa. Dochodzimy więc do nieuchronnej konkluzji, że uchylenie dekretu zależy przedewszystkiem od zgody Senatu. Oto jak wygląda „genjalna“ interpretacja, zawarta w piśmie rządowem: „Przez Sejm“ to nie znaczy przez Sejm, ale przez Senat!

Każda ustawa może przez uchwalenie nowej ustawy być uchyloną, w dowolnem uchwalaniu ustaw ciała ustawodawcze bynajmniej nie są krępowane, o ile oczywiście działają w ramach konstytucji. Wobec tego trudnoby zrozumieć, dlaczego w ostatniem zdaniu art. 44 konstytucji przyznano Sejmowi prawo uchylania dekretów. Jeśli to ma znaczyć tak, jak rząd tego pragnie, że Sejm to uczynić może tylko za zgodą Senatu i w drodze osobnej ustawy, to owo zdanie było zupełnie niepotrzebne, bo i bez tych słów, na podstawie swego ogólnego prawa ustawodawczego, Sejm ma prawo wraz z Senatem uchylenia każdej ustawy, a więc i każdego dekretu.

P. prezes Rady ministrów wypowiada dalej w swojem piśmie, że dekret prezydenta Rzeczypospolitej wydany z mocą ustawy można uchylić tylko nowym aktem ustawodawczym. Aż serce boli, gdy się czyta, jak pan marszałek Piłsudski został przez swojego ministra sprawiedliwości źle poinformowany! I to ma być istotnie prawdą? Wszak w temże tylekroć cytowanem ostatniem zdaniu art. 44 konstytucji wyraźnie postanowiono, że „dekrety prezydenta „tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu“. Jeśli więc rząd by je złożył np. w dniu 15-ym, to już one utraciłyby moc obowiązującą, tożsamo, gdyby ich wcale nie złożył. Widzimy więc, że nie nastąpił w tych obu wypadkach żaden „nowy akt ustawodawczy“, a jednak dekrety zostały uchylone. Rząd

się spóźnił, rząd nie złożył dekretów Sejmowi i milczał, a trudno przecież spóźnienie lub milczenie, chociażby najsławniejszego rządu uważać za akt ustawodawczy.

W piśmie swem p. premjer ponadto szermuje zbyt nieostrożnie „Dziennikiem ustaw", utrzymując, że uchwała Sejmu, uchylająca dekret, nie może być ogłoszoną w tymże „Dzienniku", wobec czego brak jej „podstawy konstytucyjnej". A czy ogłaszanie przez prezydenta Rzeczypospolitej dekretów z mocą ustawy ma „tę podstawę konstytucyjną", zaraz zobaczymy. Wedle pierwszego ustępu art. 44 konstytucji, prezydent „podpisuje ustawy wraz z odpowiednimi ministrami i zarządza ogłoszenie ich w „Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej". Niema więc ani słowa o dekretach, a jeśli mi kto odpowie, że to się ma rozumieć, to należy mu przypomnieć, że rząd stworzył nową szkołę interpretacji, która nie uznaje niczego, co się ma rozumieć i co wypływa z ducha ustawy. Wszystko musi być wyraźnie powiedziane, a możliwie nawet potwierdzone przez rejenta i świadków. Rozporządzenie prezydenta ma moc ustawy, ale nie jest samą ustawą. Zupełnie tak samo, jak nasz złoty ma taką, a taką wartość złota w kruszcu, jednak nie jest złotem samem. Konstytucja tedy nie dostarcza prezydentowi Rzeczypospolitej żadnej podstawy dla wykonywania prawa ogłaszania wzmiankowanych dekretów. Jest zaś ustawa, **która to prawo wprost wyłącza**, mianowicie ustawa o „Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej" z dnia 31 lipca 1919 roku. Ustawa ta w art. 1 wylicza taxative, to jest w sposób wyczerpujący, a nie przykładowy, wszystko to, co ma być ogłaszane w „Dzienniku ustaw", a więc: 1) ustawy sejmowe, 2) ratyfikowane umowy międzynarodowe, 3) powszechnie obowiązujące rozporządzenia rządu, 4) oświadczenia rządowe.

Oto wszystko, co wedle ustawy „Dziennik ustaw Rzeczypospolitej" ogłasza. Dodaję, że wedle naszej konstytucji co innego jest rząd, a co innego prezydent Rzeczypospolitej. Jeśli tedy jest mowa o rozporządzeniach rządowych, to w tem pojęciu nie mieszczą się omawiane tutaj dekrety, które w konstytucji mają swoją ścisłą nazwę, mianowicie: „Rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy".

Jak więc widzimy, niema w „Dzienniku ustaw" miejsca, nietylko dla uchwał Sejmu uchylających dekrety prezydenta, ale dla samych dekretów. Jedne i drugie skazane są na korzystanie z grzeczności redaktora powyższego „Dziennika". Skoro tedy ogłaszanie dekretów nie jest żadną ustawą nakazane, a mimo to dekrety te obowiązują, to uchylające je uchwały również obowiązują, mimo, że nie nakazano nigdzie ich ogłaszania.

Ostatnie zdanie art. 44 konstytucji jest wyjątkowym przepisem, którym Sejm chciał sobie zabezpieczyć możność przekreślenia aktu dokonanego przez pełnomocnika niezgodnie z wolą Sejmu. I w tym duchu każdy człowiek dobrej woli konstytucję musi tłómaczyć.

Zresztą po co tu wymyślać różne nowe konstrukcje? **Sejm jednomyślnie odrzucił dekrety prasowe, za nim stoi również jednomyślnie cała opinja publiczna.** Rządowi, który szanuje swoje społeczeństwo i nie odnosi się doń z pogardą, powinno to wystarczyć.

Uchylanie się od tego obowiązku zapomocą bardzo misternej rabulistyki i dziwacznego formalizmu nie dodaje rządowi splendoru ani powagi.

Socjaliści niemieccy o granicy polsko-niemieckiej

Paryż, 26 września (PAT). „Excelsior" donosi z Genewy, że delegat niemiecki do Ligi narodów pos. tow. **Breitscheid** oświadczył w wywiadzie prasowym, iż niemiecka partja socjalistyczna uważa, iż **kwestja granicy polsko - niemieckiej może być rozwiązana w sposób prawny bez uciekania się do zmiany istniejących granic terytorjalnych.** Zapomocą odpowiednich środków możnaby uczynić **granicę jakgdyby niedostrzegalną** dla ludności obu państw. Chodziłoby tu o **usunięcie systemu paszportów i innych trudności pogranicznych** o powiększenie liczby traktatów handlowych.

Uchwalenie rezolucji polskiej

Na sobotniem posiedzeniu **Zgromadzenie Ligi narodów uchwaliło rezolucję polską** w brzmieniu nadanem jej uchwałą komisji rozbrojeniowej i orzeczeniem rzeczoznawców prawniczych. Wedle tych uchwał rezolucja ma następujące brzmienie:

1) Wszelka wojna agresywna jest i pozostaje zakazaną;

2) wszystkie środki pokojowe powinny być użyte dla ugruntowania sporów, jakiejkolwiekby były natury, mogących powstać pomiędzy państwami.

Zgromadzenie deklaruje, że dla wszystkich państw, członków Ligi narodów, istnieje zobowiązanie stosowania się do tych dwóch zasad.

Na wstępie rezolucja zawiera **krótkie uzasadnienie.** Powiada ono: „Zgromadzenie, uznając solidarność, która łączy zbiorowość międzynarodową, Zgromadzenie ożywione silną wolą zapewnienia utrzymania pokoju powszechnego, stwierdzając, że uroczyste wyrzeczenie się wszelkiej wojny agresywnej z natury rzeczy, wytworzyłoby atmosferę powszechnego zaufania, sprzyjającego postępom prac, podjętych w widoku rozbrojenia, — uchwala powyższą rezolucję. **W ten sposób miesięczny blisko spór nad tekstem rezolucji polskiej zakończył się i Polska — tak twierdzą — odniosła wielki sukces.**

Na czem ten sukces polega? Naszem zdaniem, tylko na tem, że Polska, która dotąd na terenie Ligi zachowywała się biernie, która nigdy nie występywała z inicjatywą w ważniejszych sprawach, **wysunęła się na czoło** postawieniem kwestji najdrażliwszej wobec — mimo Locarno — rozbieżności w zapatrywaniach miarodajnych państw na obowiązki z przyjęcia zasady nieprowadzenia wojny zaczepnej wynikające. **Byłby to więc bezsprzecznie sukces moralny,** odniesiony na terenie międzynarodowym, ale sukces to wątpliwej wartości wobec dyskusji i wypowiedzianych w niej poglądów tych państw, które mimo rzekomej równości odgrywają w Lidze decydującą rolę.

Podniesiono, że jeżeli Locarno nie jest zdolne uchronić świat przed wojną zaczepną, **tem mniej dokona tego rezolucja polska.** Podniesiono nawet cięższy zarzut, mianowicie, że rezolucja polska zamiast — jaką niezawodnie była jej intencja — wzmocnić Locarno, **osłabia je,** gdyż każda reperacja jakiegoś objektu uwarunkowaną jest potrzebą tej reparacji. Naszem zdaniem, **jedni i drudzy mają rację:** i ci, którzy rezolucję zaprojektowali, i ci, którzy zaprojektowanie jej ganią. Jednomyślnie panuje bowiem zdanie, że **rezolucja polska nie jest ostatecznem lekarstwem na chorobę wojenną,** jak niem nie jest Locarno, ale mnożenie tych lekarstw, potęgowanie dawek może organizm uczynić odporniejszym na nurtującą go chorobę, jaką jest, wedle szerokich poglądów, pęd narodów i państw do prowadzenia wojny. W każdym razie rezolucja, podkreślająca jeszcze raz to, co przed dwoma laty uroczyście w formie traktatów podpisano, nie może tym traktatem zaszkodzić; przeciwnie — jako jeszcze jeden wyraz chęci pokojowej, jako jeszcze jedno potępienie wojny, **może być powitana z uznaniem.**

Inna rzecz, czy i jakie praktyczne znaczenie może mieć taka rezolucja, która ogranicza się do zaleceń (słowa: powinny być...). Ciągle się mówi i pisze, że **najlepszym środkiem zapobiegającym wojnie jest rozbrojenie ogólne.** Z chwilą, gdy państwa nie będą miały armij stałych, flot morskich i powietrznych i t. d., wojna zaczepna będzie tak utrudnioną, że nikt nie zechce wziąć na siebie jej ryzyka. W związku z tą naturalną przesłanką mówił też Stresseman na sobotniem Zgromadzeniu Ligi w dyskusji nad rezolucjami Paul-Boncoura, Loudona i Breitscheida w sprawie bezpieczeństwa i rozjemstwa, że **Niemcy gotowe są do współpracy celem zapewnienia nowych gwarancyj bezpieczeństwa.** Minister dodał, że utrzymanie pokoju wymaga redukcji zbrojeń. Stoimy, oświadczył on, wobec narzucającego się obowiązku, niewypełnienie którego pociągnie za sobą niewątpliwie poważną konsekwencje. **Do czego Stresseman pije?** Oto wedle traktatu wersalskiego także państwa zwycięskie przyjęły obowiązek rozbrojenia. Różnica polega tylko na tem, że Niemcy zostały do rozbrojenia zmuszone, inne zaś państwa — no na te niema przymusu. Chodzi więc Stressemanowi o to, aby **i te państwa spełniły swe obowiązki rozbrojeniowe,** a wtedy wszelkie Locarna i uzupełniające je rezolucje będą niepotrzebne, w najlepszym razie wzmocnieniem — niemożności wywołania wojny.

Tak wygląda sprawa w teorji, **w praktyce jednak widzimy coś wprost przeciwnego.** Nie trzeba chyba powtarzać znanych rzeczy, że Francja, Włochy, Anglja i szereg mniejszych państw są teraz silniej uzbrojone niż **w 1914 roku.** Objawiają one wprawdzie zgodę na ograniczenie zbrojeń, dotychczas jednak zgoda ta ujawniła się tylko w bezowocnych naradach różnych konferencyj rozbrojeniowych i przygotowawczych. Dopóki poza terenem Ligi ta metoda będzie przeważała — a będzie jeszcze długo — uchwalanie rezolucyj pozostanie nieszkodliwą i bezpożyteczną rozrywką.

Wiadomości polityczne

PODRÓŻE POSŁA PATKA PO ROSJI

Poseł polski w Moskwie Patek wyjechał w sobotę do Niżnego Nowogrodu, skąd Wołgą pojedzie do Carycyna w drodze na Kaukaz. Posła żegnali na dworcu nowomianowany poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow oraz personal poselstwa polskiego w Moskwie.

AMNESTJA Z OKAZJI URODZIN HINDENBURGA

Jak donosi „Welt am Montag", amnestja z okazji urodzin prezydenta Hindenburga ma objąć 200 do 300 wypadków. W pierwszym rzędzie mają skorzystać z amnestji osoby skazane za obrazę i łżenie prezydenta Hindenburga, w tej liczbie kilkunastu redaktorów komunistycznych. Dalej mają skorzystać z amnestji osoby skazane za łżenie republikańskich władz państwowych. Wśród amnestowanych ma być m. in. uwolniony przywódca zamachu stanu kistrzyńskiego major Bachrucker oraz dwaj bojowcy, którzy usiłowali dokonać zamachu na Scheidemanna w 1922 r. i skazani zostali na 10 lat ciężkiego więzienia.

FRANCUSKA ODPOWIEDŹ NA MOWĘ HINDENBURGA

Przemawiając na uroczystości odsłonięcia pomnika na cześć bohaterskich żołnierzy poległych w Marokku, minister sprawiedliwości Barthou, czyniąc aluzję do mowy tanenberskiej Hindenburga, oświadczył między innemi: Istnieją takie zaprzeczenia, których historja nie uwzględnia i które nas nie przekonają skądkolwiekby pochodziły, bowiem sprzeciwiają się prawdziwości faktów, dokumentów i dat. Kwestja odpowiedzialności za wojnę jest zbyt nam bliską i pozostawiła swój zbyt widoczny stempel na naszych zniszczonych terenach, aby najbardziej nawet uroczyste choć niezręczne obalanie faktów mogło zmazać niewybaczalne świadectwo winy. Po doznanych okrucieństwach — mówił minister — nie pozwolimy bezcześcić pamięć naszych żołnierzy poległych w obronie ziemi ojczystej zaatakowanej i zniszczonej. Dowiedliśmy już niejednokrotnie, że szczerze pragniemy pokoju za cenę pewnych dobrowolnych ofiar. Nie moglibyśmy jednak poświęcić dla niego bez upokorzenia wyzbycia się sumienia, prawdy, stwierdzonej faktami i dokumentami, których nie pozwolimy przeinaczać. Godzimy się otoczyć tę sprawę milczeniem, ale tylko wtedy, gdy i z drugiej strony zapanuje milczenie. Za tę jedynie cenę godzimy się wiele zapomnieć a to w interesie powszechnej pacyfikacji.

PROF. FOERSTER SKARŻY STRESEMANA

Berliński dziennik radykalny „Montagmorgen" pisze, że znany pacyfista prof. Foerster ma wytoczyć w najbliższych dniach skargę przeciwko ministrowi Stresemanowi za obrazę, ponieważ Stresemann w swem przemówieniu do przedstawicieli prasy w Genewie nazwał pacyfistów niemieckich, którzy ogłosili rewelacje o tajnych zbrojeniach Niemiec łajdakami i gałganami. Prof. Foerster wobec tego, że tekst mowy Stresemana ogłoszonej w urzędowej „Deutsche All. Ztg." nie zawiera tych słów obraźliwych, zbiera zeznania obecnych na tem przemówieniu i ma wytoczyć proces na podstawie ich zeznań.

PRZYGOTOWANIE ZAMACHU W GRECJI

Dochodzenia wykazały że agenci Pangalosa posiadali znaczną liczbę karabinów maszynowych i bomb. Zamach stanu miał się odbyć 25 września.

Podziękowanie.

Groźny pożar, który w dniu 21 września br. w naszej hucie w Krośnie wybuchł, został dzięki nadzwyczajnej akcji ratunkowej szybko zlokalizowany, tak, że poza jednym magazynem, który spłonął, zostały wszystkie inne zabudowania nietknięte.

Otóż wszystkim, którzy z ratunkiem nam pospieszyli, a więc zarówno Władzom miejscowym za nadzwyczajne poparcie akcji ratunkowej, jak i Strażom Ogniowym m. Krosna i okolicy. Obywatelstwu m. Krosna oraz Pracownikom huty za pełen poświęcenia udział w tejże akcji ratunkowej składamy niniejszem serdeczne podziękowanie

POLSKIE HUTY SZKŁA S. A.

POSEŁ BRUNO KALNIN (Ryga)

Krwawa łaźnia na Litwie

Młody poseł łotewski, tow. Bruno Kalnin jest bardzo wybitnym działaczem łotewskiej socjalnej demokracji. Łotysze znają doskonale stosunki litewskie; Łotwa sąsiaduje bowiem z Litwą, a oba kraje mają podobny język i zbliżoną strukturę społeczną. Przed $1^1/_2$ rokiem rządy na Litwie objęli socjalni demokraci i ludowcy. Rządy ich między innemi odznaczyły się wielkiemi ustępstwami wobec mniejszości narodowych, zwłaszcza Polaków, na polu kulturalnem. W grudniu 1926 r. rząd lewicowy został obalony w drodze przewrotu wojskowego. Od tego czasu Litwą rządzi po dyktatorsku garść faszystów, gnębiąc nielitościwie tak lewicę, jak i mniejszości narodowe. Ostatniemi dniami wybuchło na Litwie powstanie, które nie było ani dziełem komunistów, ani Niemców — jak twierdzą niektóre polskie dzienniki, lecz ludu litewskiego, tęskniącego do wolności:

Wkrótce po przewrocie faszystowskim z dnia 17 grudnia 1926 i po rozpędzeniu parlamentu, było jasne dla każdego uważnego obserwatora Litwy, że na faszystowski rząd *Smetony, Waldemarasa i Doukantosa* uciemiężone masy ludowe odpowiedzą powstaniem. Wszakże przewrót grudniowy był możliwy jedynie dzięki *brakowi czujności* ze strony żywiołów demokratycznych! Rząd faszystowski mógł oprzeć się tylko na *kilkuset młodych oficerach* ze sfer burżuazyjnych i na słabych warstwach mieszczaństwa. W parlamencie nie mogli obecni władcy Litwy zdobyć więcej, jak *pięć mandatów na 85!* Waldemaras rządził przez dziesięć miesięcy tylko z trzystu faszystowskimi porucznikami i kilku oddziałami wojsk, oddanemi grudniowemu bohaterowi — *przeciw wyraźnej woli ogromnej większości ludu.*

Są to rządy, oparte wyłącznie na gwałcie. Rządy liczebnie zupełnie małej *kliki wojskowej.* Natomiast cały lud litewski, nawet partja klerykalna, *jest przeciw faszystowskim władcom.*

Szerokie masy chłopskie, które na Litwie stanowią 90% ludności, jak również robotnicy i znaczna część armji zaczęła się burzyć *już na wiosnę* 1927. Już wówczas sytuacja była bardzo krytyczna i w czasie około 15 marca rząd uzurpatorów był w wielkich obawach. Przedsięwzięto wówczas *masowe aresztowania,* zwłaszcza w wojsku. Demokratyczny poseł *dr. Palaujis* został skazany na śmierć. Dzięki tym represaljom udało się klice faszystowskiej zgnieść pierwszy odruch mas ludowych.

Ruch przeciwfaszystowski nie został jednak stłumiony. Rządząca klika poczęła się chwytać coraz bardziej drakońskich aktów gwałtu. Ogłoszono *całkowity zakaz zgromadzeń. Organizacje robotnicze zostały rozwiązane,* prasie zamknięto usta przez cenzurę, skreślano stale wyrazy „demokracja" i „demokratyczny"! Przedsiębrano masowe aresztowania niewinnych robotników i chłopów. Wielu członków partji socjalno-demokratycznej i demokratów (liaudininkowie) musiało jąć się ucieczki; przeważnie udali się na Łotwę. Tu, w Rydze, drukowana jest też jedyna niezależna gazeta demokracji litewskiej, „Liaudas Balsas".

W jesieni szczególnie wstrząsnęła masami zamierzona *zmiana konstytucji,* która ma „na mocy prawa" zmienić Litwę na faszystowską mordownię. Tę zmianę konstytucji chciano przeprowadzić w drodze sfałszowanego głosowania ludowego *przy całkowitym zakazie kontragitacji.* — Wzburzenie wzrastało *i doszło do powstania zbrojnego.*

Sygnał do powstania dali robotnicy powiatowego miasta *Taurogi,* w pobliżu granicy niemieckiej. Dnia 9 września o godzinie 4 rano 150 powstańców podjęło walkę o przywrócenie demokracji. Przywódcami byli: poseł socjalno-demokratyczny tow. *Mikulski* (sekretarz Związku robotników rolnych) i kapitan sztabu generalnego *Majus,* demokrata. Budynki państwowe obsadzono, nie spotykając wielkiego oporu. Policja została rozbrojona. Poseł tow. *Pleczkajtis* maszerował z kolumną robotników i chłopów na sąsiednie miasto *Olitę.* W stolicy Kownie i w największych miastach prowincjonalnych wybuchło wrzenie. Niestety, nie doszło tam do otwartego powstania. Tem samem niepowodzenie powstania zostało przypieczętowane. Wprawdzie liczne oddziały 7 pułku piechoty w *Kłajpedzie* oraz 9 pułk piechoty i bataljon kolejowy w *Szawlach* wzbraniały się maszerować do Taurogów. Sformowano wtedy *oddział oficerski,* który około godziny 3 popołudniu po walkach obsadził Taurogi.

Powstańcy rzucili się do ucieczki. Usiłowano przedostać się do Niemiec i na Łotwę. Inni udali się do Polski. I tak przywódcy związków zawodowych *Poplauskas* i *Kiedrys* przekroczyli dnia 12 września granicę pod Wilnem. Przywódca powstania, tow. *Mikulski,* został w czasie swej ucieczki na Łotwę otoczony w pewnej wsi przez faszystów i po dzielnej obronie *został zastrzelony.* Ciało jego przeszyło dziesięć kul. Tak zginął śmiercią bohaterską jeden z najczynniejszych działaczy socjalnej demokracji litewskiej.

Bezzwłocznie zaczęła się *krwawa zemsta faszystowskiego rządu.* W Taurogach ustanowiono wojenny sąd polowy, który od 13 września wydaje *codziennie kilka wyroków śmierci.* Do tej pory *rozstrzelano już 20 osób.* W mieście zaaresztowano dwieście osób. *Wśród rozstrzelanych znajduje się pięciu młodocianych w wieku 14 do 16 lat! Pewien piętnastoletni towarzysz został skazany na 15 lat więzienia.* Wyroki śmierci nie mają końca.

Wściekłość katów nie zna granic. Socjalnych demokratów i demokratów aresztuje się setkami. *Dwudziestu posłów wtrącono do więzienia.* W Kownie uwięziono całą redakcję „Socjaldemokratas". Sekretarz partji, którego chciano ująć, uciekł. Zarząd socjalno-demokratycznego związku młodzieży, wielu radców socjalno-demokratycznych i demokratycznych w Kownie i Szawlach, burmistrz w Taurogach, znajdują się w więzieniu. W całym kraju *uwięziono ponad tysiąc osób.* Przeważna część naszych towarzyszów, działaczy politycznych, *szuka schronienia w lasach* albo zagranicą. *Krwawy teror panuje na całej Litwie.*

Wrzenie w wojsku zostało stłumione. Uwięziono wielu szeregowców i podoficerów. Wiele kompanij *rozbrojono.* Kilku pułków, które uchodzą za niepewne, nie wypuszcza się z koszar. Faszystowska klika oficerska zabrała się do roboty...

U tych bandytów niema ani śladu ludzkich uczuć. Prezydent Smetona odmówił przyjęcia deputacji najbardziej znanych osobistości ze świata literackiego i naukowego, która chciała zaprotestować przeciw wyrokom śmierci. Z taką samą odmową spotkała się delegacja kobiet, które chciały prosić o łaskę. Ociekający krwią uzurpator-prezydent nie chce, by mu przeszkadzano przy podpisywaniu wyroków śmierci.

Pierwsze powstanie przeciwfaszystowskie nie powiodło się. Tragiczne nieporozumienia i błędy wywołały fiasko. Lud litewski swym buntem zbrojnym zademonstrował jednak przed całą Europą swą najgłębszą wzgardę dla rządów faszystowskich. Socjaliści i demokraci *nie powiedzieli jeszcze swego ostatniego słowa..*

Niechajże organizacje robotnicze zagranicą dopomogą ludowi litewskiemu, robotnikom i chłopom walczącym w najcięższych warunkach. — Niech dadzą im moralne poparcie międzynarodowego proletarjatu!

Jedną naukę można już dziś wysnuć z krwawych wydarzeń na Litwie: *jak ciężko jest obalić faszystowskie rządy gwałtu,* choćby posiadały w kraju tylko szczupłą garść zwolenników, o ile faszyści raz zdobyli władzę w państwie drogą przemocy militarnej lub innej! *Dlatego ubojowienie klasy robotniczej jest międzynarodowym nakazem chwili!*

UWAGI

—o—

Czem się interesuje w Polsce prasa stołeczna?

Sanacyjny „Kurjer Poranny" wierzy... w przepowiednie fakirskie. „Nie jest bynajmniej niedorzecznością — pisze — przypuszczenie, że mogą istnieć ludzie, posiadający dar widzenia wypadków, które dopiero mają się wyłonić".

Udał się tedy współpracownik owego dziennika do fakirki Terefren Laili Hanoum, bawiącej obecnie w Warszawie, aby od niej dowiedzieć się, jaki los czeka Polskę.

Jako wierzący w jasnowidzenia, nie mruknął sceptycznie: „terefere" po tym wywiadzie, ani innego nie dodał refrenu do słów p. Terefren, lecz podał go do druku sumiennie, tem bardziej, że wywiad wypadł „antysejmowo". Fakirka wywróżyła najróżowszą przyszłość tym krajom, gdzie ucierpiał — tak czy inaczej — demokratyczny stan rzeczy. Mianowicie oświadczyła:

„Piękna przyszłość — i to w bardzo krótkim czasie — zapewniona jest przedewszystkiem dla Polski, Włoch i Węgier. — Szczególniej świetne będą losy Polski dzięki marszałkowi Piłsudskiego.

Wrogowie jego nie przestaną wichrzyć i knuć przeciw niemu, lecz wszystko to pozostanie dziecinnie bezskuteczne. Na wiosnę roku przyszłego nastąpią szczególne pomyślne wypadki. Będą dokonane w Polsce odkrycia praktyczno-naukowe o epokowej donlosłości. Nastąpi imponujący rozwój przedewszystkiem przemysłowy. Przemysł łódzki stanie się jednym z najpotężniejszych na świecie. Odkryte zostaną nowe wielkie źródła naftowe i kopalnie węglowe".

Podczas gdy „Kurjer Poranny" zajmuje się politycznemi wróżbami fakirki — endecka „Gazeta Warszawska Poranna" poświęca z miną arcypobożną cały artykuł „stygmatom Teresy z Konnersreuth" zapewniając, że stały się one „przedmiotem zainteresowania całego świata" (sic!).

Głoszoną przez siebie wiarą w cudowne pochodzenie ran owej bawarskiej Teresy i w fakt, że od roku 1923 nie przyjmuje ona „żadnych pokarmów, oprócz codziennej Komunji świętej, podawanej jej przez kapłana w łyżeczce wody" dystansuje organ endecki nawet prasę bezpośrednio od księży zależną — mamy na myśli np. „Głos Narodu", — który podkreślał, że sfery kościelne wstrzymują się dotąd od sądu w tej sprawie, w obawie przed fałszerstwem...

—ooo—

Klerykalne pismo zataja słowa uczciwych księży

Niedawno umieściliśmy w „Naprzodzie" artykuł pt. „Kościół a socjalizm", w którym przytoczyliśmy głosy całego szeregu *księży* austrjackich, domagających się *rozbratu między pracą duszpasterską a agitacją polityczną chadecji.*

Jak oszalały, rzucił się na nas „Głos Narodu" w sposób arcywykrętny. Chylimy czoła przed tym *szczytem krętactwa dziennikarskiego,* jakim jest onegdajszy artykuł tego pisma pt. *„Socjalizm sam się demaskuje wobec religji".* Rekord komedjanctwal *palma za przewrotność* należy się czcigodnej redakcji z ulicy św. Krzyża 11 (dom własny)!

Ani słowa o tem, że nie kto inny, *jak uczciwi księża rzymsko-katoliccy* domagają się w Austrji, *„by episkopat zakazał uprawiania polityki przez duszpasterzy"* (dosłowny cytat z miesięcznika „der Seelsorger", wydawanego przez rektora seminarjum duchownego w Wiedniu)!

Zamiast przytoczyć podane przez nas *uczciwe głosy uczciwych księży,* woła „Głos Narodu": *socjaliści walczą z religją!* Dlaczego walczą? Ano, bo robotnicy austrjaccy występują z kościoła!

Tak jest, występują, *ale bez żadnej agitacji ze strony partji socjalistycznej,* która do przekonań religijnych robotników się *nie miesza* i jest obca wszelkim sporom wyznaniowym. Agitację za opuszczeniem kościoła katolickiego uprawia w Austrji premjer, *ksiądz prałat Seipel,* przywódca partji chrześcijańsko-społecznej. Jego słowa *„żadnej litości!"* (keine Milde) w lipcu br. nad grobem ofiar policji są *faktem historycznym.* Kto zaś walczył i do kogo strzelano w Wiedniu, o tem świadczą cyfry: zabitych było około stu robotników i 5 policjantów. A więc *policja księdza Seipla strzelała do robotników, jak do zajęcy!*

Oczywiście, zakłamany fagas kapitalistyczny nie chce przyznać, że oddanie się kleru w służbę reakcji wywołuje u robotników niechęć do kościoła. Któż więc jest winien? *Oczywiście żydzi!* I płynie jedno kłamstwo za drugiem — czytelnicy „Głosu Narodu" wszystko strawią!

Jedno z tych kłamstw przytoczymy:

Żydowscy leaderzy austrjackiego socjalizmu są bezwzględnymi wrogami religji i na tym punkcie różnią się z Rennerem, który stale bronił partyjnego hasła, że „religja jest rzeczą prywatną". Walka trwa już dawno. Kiedy w r. 1917 na kongresie w Wiedniu Renner wystąpił przeciw propagandzie materjalistycznej i ateistycznej S. D., powiedział mu żyd — socjalista *Abram:*

„Towarzyszu Renner! Ty jesteś porządny człowiek. Masz wiele przymiotów, *ale masz jeden brak. Ten, że w 8 dni po twojem urodzeniu nie poddano cię pewnej operacji".*

Otóż w roku 1917 nie było w Wiedniu ani gdziekolwiek w Austrji żadnego kongresu socjalistycznego, a tow. Abram *jest tyrolczykiem i katolikiem...*

Cóż teraz, panowie łgarze?

Zamiast smażyć w swej czarciej kuchni bezsensowne kłamstwa, uczyńcie to, co zrobił już „Naprzód": *Otwórzcie łamy swego pisma dla księży rzymsko-katolickich, którzy surowo potępiają związek kościoła z agitacją polityczną!*

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Uroczyste otwarcie Domu ZZK w Warszawie

Niedzielna uroczystość otwarcia domu ZZK w Warszawie była **potężną manifestacją całej polskiej klasy robotniczej na rzecz socjalizmu.**

Wspaniała sala obrad do ostatniego miejsca wypełniona była delegatami kół ZZK i gośćmi. — Wszystkie niemal związki zawodowe wysłały swych przedstawicieli. — Uroczystość rozpoczęła orkiestra ZZK odegraniem „Czerwonego Sztandaru“. Następnie, przy ogólnej ciszy i skupieniu zabrał głos prezes ZZK, tow. poseł **Adam Kuryłowicz.**

ZADANIE NASZE NIE JEST SKOŃCZONE

Powitał on na wstępie przedstawiciela prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli organizacyj robotniczych, tudzież przedstawicieli rządu, klubów sejmowych, Rady miejskiej i wielu innych instytucyj.

Tow. **Kuryłowicz** dał w krótkich zarysach historję powstania tego domu, przyczem mówił o **wielkiej ofiarności członków, która umożliwiła osiągnięcie tych wspaniałych rezultatów;** następnie podkreślił pełną poświęcenia pracę kolejarzy polskich **dla budowy i utrwalenia niepodległości Polski,** dla podniesienia polskiego kolejnictwa i dla szerzenia kultury w szerokich masach robotniczych.

Nie możemy jednak powiedzieć — zaznaczył z mocą mówca — **iż zadanie nasze jest skończone.** Idziemy krok po kroku do wyswobodzenia się klasy pracującej w Polsce, do utrwalenia demokracji i **do walki o rząd robotniczo-włościański** (gorące oklaski).

SZTANDAR OD MIĘDZYNARODÓWKI

Przewodniczący międzynarodówki transportowców, tow. **Nathans,** powitał zebranych gorąco imieniem **kilku miljonów zorganizowanych w Międzynarodówce robotników.** Dom, który zbudowali polscy kolejarze, jest wielkim etapem w życiu kolejarzy i polskiej klasy robotniczej. **Jest on najpiękniejszy ze wszystkich widzianych przez niego domów ludowych.** Międzynarodówka wyraża szacunek i uznanie kolejarzom polskim za dokonanie tego dzieła.

Mówiąc o solidarności Międzynarodówki z walkami i zmaganiami kolejarzy polskich, tow. Nathans zaznaczył, że na dowód tej solidarności — **złoży on kwiaty na groble towarzyszów, poległych w listopadzie 1923 roku w Krakowie.**

Wzruszający był moment, gdy przedstawiciel Międzynarodówki rozwinął **sztandar przywieziony przez niego, jako dar od Międzynarodowej Federacji dla Domu ZZK.** Zebrani burzą oklasków wyrazili swoją wdzięczność. Tow. Nathans zakończył przemówienie życzeniem, **aby sztandar ten stał się dla kolejarzy polskich sztandarem zwycięstwa!!** (Gorące oklaski).

Mowę tow. Nathansa poprzedziło odegranie „Międzynarodówki“.

WSPÓLNA WALKA I KREW POŁĄCZYŁA KOLEJARZY Z OGÓŁEM KLASY PRACUJĄCEJ

Imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych zabrał głos tow. poseł Zygmunt **Żuławski.**

Klasa robotnicza, nędzna i głodna, zdołała wznieść ten gmach **ze swoich głodowych płac,** gdy jednocześnie rząd, oparty o warstwy ludzi bogatych, oraz samorządy, **nie są w stanie skłonić klas posiadających do ofiarności na cele publiczne.** Jest to oznaką, **że twórcza praca dla dobra ogółu dokonana być może tylko rękami klasy robotniczej (gorące oklaski).**

Łączność między kolejarzami a całym proletarjatem istnieje we wszystkich krajach, **ale nigdzie może nie jest ona tak silna, jak w Polsce.** Łączy nas nietylko wspólna nędza i trud, ale wspólność idei; **walka i krew przelana przez całą klasę robotniczą we wspólnej obronie.**

Zbudowaliście wspaniały dom, aby służył wam do wielkiej pracy wyzwoleńczej. **Niech idea budowania domów idzie od miasta do miasta, od wsi do wsi!** Niech tworzą się niezliczone Domy Ludowe, w których powstawać będą myśli o rewolucji robotniczej; w których klasa robotnicza przygotowywać się będzie do walki, **abyśmy mogli wreszcie stworzyć wielki gmach nowego ustroju, gmach ładu i sprawiedliwości** (burzliwe oklaski).

DO WYZWOLENIA PRACY

Dalej przemawiał poseł tow. Mieczysław **Niedziałkowski:**

Przynoszę Wam, imieniem CKW PPS i ZPPS wyrazy najgłębszej czci. Dom ten jest świadectwem, że ruch robotniczy **nietylko burzyć umie, ale i tworzyć;** nietylko walczyć o codzienne potrzeby, ale budować rzeczy trwałe i wielkie. Dzisiejsza uroczystość **jest uroczystością całej naszej partji; jednym krokiem naprzód na drodze do ziszczenia naszej najświętszej idei: zupełnego wyzwolenia Pracy!**

Tak samo, jak w każdym wysiłku i walce, **znajdziecie obok siebie PPS** — tak samo my wierzymy, że **w każdej sytuacji ogół kolejarzy pozostanie wierny idei wyzwolenia pracy i demokracji** (gorące oklaski).

Następnie imieniem Rady miasta Warszawy powitał zebranych tow. poseł **Rajmund Jaworowski,** który przemówienie swe zakończył życzeniem, — aby Dom ZZK stał się **przybytkiem kultury dla mas robotniczych.**

MOWA TOW. POSŁA DASZYŃSKIEGO

Imieniem TUR przemawiał poseł tow. Ignacy **Daszyński:**

Przed laty 33 miałem sposobność i szczęście zakładać pierwsze klasowe organizacje kolejarzy w Polsce: we Lwowie i w Nowym Sączu. Tych 33 lat — to tyleż lat pokonywania oporów. **Przez niezmierzone trudności szli kolejarze do celu, który dziś staje się tak jasny.**

Kiedy Polska powstawała w krwawej walce, poraz pierwszy kolejarze polscy mieli sposobność okazania wielkości swego ducha. Mówca omówił udział kolejarzy w akcji Legjonów; — następnie wspaniały, pierwszy w Europie, strajk demonstracyjny kolejarzy polskich w lutym 1918 r. przeciwko traktatowi brzeskiemu; nadludzką pracę kolejarzy w czasie przewozu jeńców w roku 1918, wreszcie — objęcie i uratowanie przez kolejarzy kolei polskich w listopadzie tegoż roku.

A potem — mówił tow. Daszyński — **przyszły chwile cięższe duchowo.** Polska niepodległa **nie okazała się tak sprawiedliwa dla kolejarzy, jakby się zdawać mogło.** W roku 1923 rzucono kolejarzom wyzwanie: **chciano ich zmilitaryzować, ugodzić w ich godność ludzi pracy.** Nic dziwnego, że kolejarze oparli się temu i reszta klasy robotniczej w Polsce stanęła po ich stronie. Pyszałkowata zarozumiałość rządzących doprowadziła wtedy do przelewu krwi. Militaryzację musiano cofnąć — i kolejarze wrócili na normalne tory walki zawodowej.

Dom ZZK nazwał tow. Daszyński „cudnym kwiatem“. Jako TUR, stoimy przy waszym boku w tem przekonaniu, **że nie można tworzyć wielkich dzieł społecznych bez wiedzy i moralności!** (gorące oklaski). Zwracamy się do was z gorącem życzeniem: **obyście dożyli szczęśliwych, pomyślnych losów!** (gorące oklaski).

DALSZE PRZEMÓWIENIA

Następnie przemawiali: dyr. **Ulanowski** — imieniem ministerstwa pracy; inż. **Bieniecki,** prezes dyrekcji kolejowej warszawskiej, tow. **Scheffel** — imieniem kolejarzy niemieckich, tow. **Smeykal** — imieniem kolejarzy austrjackich, tow. **Franzen** — imieniem kolejarzy szwedzkich, tow. **Ackerman** — imieniem kolejarzy, pocztowców, telegrafistów i pracowników marynarki w Belgji, tow. **Landskroon** — imieniem kolejarzy holenderskich, tow. **Olsen** — imieniem kolejarzy duńskich, tow. **Kowač** — imieniem kolejarzy jugosłowiańskich, tow. **Novotny** — imieniem wiedeńskiej Izby Pracy, ob. **Godecki** — imieniem Centralnego Biura kursów dla dorosłych, ob. **Kosmowska** — imieniem „Wyzwolenia“, ob. **Trzcińska** — imieniem Związku Nauczycieli Polskich Szkół Średnich.

Wszyscy mówcy dawali wyraz radości i dumy z powodu wspaniałego dzieła ZZK. Przemówienia przyjmowano owacyjnie. Następnie tow. Kuryłowicz odczytał otrzymane depesze i listy z życzeniami. Wspaniałą uroczystość zakończyła muzyka, poczem udano się grupami na zwiedzanie domu.

Wieczorem odbył się raut dla delegatów i gości.

Zebrani urządzali niezliczone owacje kierownikom ZZK.

IX kongres pocztowców

W niedzielę rozpoczął swe obrady IX ogólnokrajowy Kongres Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzplitej Polskiej, w sali Tow. Higjenicznego w Warszawie.

O godz. 11.45 po przybyciu na salę p. min. Miedzińskiego, prezes Zarządu Gł. Szczurek otworzył kongres, witając gości i wyjaśniając cel kongresu.

Nastąpiły powitalne przemówienia zaproszonych gości.

PRZEMÓWIENIE TOW. BARLICKIEGO

Z gości przemówił pierwszy tow. pos. N. Barlicki który powitał zjazd w następujących słowach:

W imieniu Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej witam kongres i życzę mu skutecznej i owocnej pracy. Chwila, w której zaczynacie swe obrady — **jest chwilą osobliwą.** Jakiemikolwiek torami obrady się potoczą **nie może być w nich pominięta sprawa demokracji w Polsce.** Tylko bowiem na gruncie demokracji może istnieć i rozwijać się wasz związek! Od początku istnienia Polski walczyliśmy o poszanowanie demokracji i praw konstytucyjnych. Jestem zadowolony, że mówię wobec przedstawiciela rządu i mogę stwierdzić, iż klasa robotnicza — **patrzy z niepokojem na niektóre posunięcia rządu!** Posunięcia te mogą się bowiem stać punktem wyjścia dla poważnych przeobrażeń. **Mamy prawo żądać wyjaśnienia planów i celów rządu.** Takie jego posunięcia jak prasowe dekrety, jak nadwerężanie konstytucyjnych terminów, jak walka z obecnym Sejmem, którego nie myślę bronić — **walka, która** jednak podważa podstawy parlamentaryzmu — **oto powody niepokoju mas pracujących.** Wy, obywatele i towarzysze, spraw tych w swych obradach pominąć nie możecie! **Tajemniczość rządu stwarza grunt podatny dla faszyzmu i komunizmu, śmiertelnych wrogów demokracji.** Ciężką troską w waszych obradach będzie troska o byt. Płace wasze maleją — pochłania je nieliłościwie drożyzna! Należycie do wywłaszczonych, pracujących dla wywłaszczycieli — **jesteście proletarjatem, częścią robotniczej armji świata!** Z tych szeregów tej armji przyjdzie wam zawsze pomoc w waszej walce o byt materjalny. Spełniając swe obowiązki, zupełnie śmiało możecie żądać od państwa dobrych warunków bytu, bez obawy o szkodę Rzeczypospolitej.

Niech pracy waszej wynikiem będzie wzrost organizacji i świadomości klasowej waszych szeregów! **Niech żyje organizacja pocztowców!**

(Huczne brawa, okrzyki: „Niech żyją związki klasowe“).

Po szeregu przemówień, wygłoszonych przez delegatów różnych zrzeszeń pracowniczych, odczytano listy powitalne, nadesłane przez siedem zagranicznych związków pocztowców oraz przez centralną ligę związków pocztowców w Bernie szwajcarskiem.

Następnie przemawiał tow. Kornicki honorowy wice-prezes Zarządu Głównego. Podkreślił on konieczność **solidarnej walki klasowej o prawa pocztowców i warunki bytu.** Pocztowcy precz muszą odrzucić tych którzy dążą do rozbijania związku pod płaszczykiem „sanacji“.

Po przyjęciu sprawozdania przewodniczącego komisji mandatowej, **burzliwy incydent wywołał swem zachowaniem się pos. Sochacki, który** wbrew woli kongresu domaga się od przewodniczącego udzielenia mu głosu. Zebrani jednak nie dopuścili do tego i okrzyk pos. Sochackiego zagłuszyli okrzykami protestacyjnemi.

Na zjazd przybyło 86 delegatów z kół miejscowych, licząc jednego na 200 członków, ponadto w obradach biorą udział członkowie innych władz związku.

Kongres większością głosów wybrał na przewodniczącego p. Jaskulskiego z Warszawy, na wiceprzewodn. p. Stangreciaka (Warszawa), p. Frysztaka (Kraków), p. Kędrę (Kobryń), na sekretarzy Ant. Mackiewicza (Kraków) i Kurpika (Warszawa 2).

Na wniosek p. Kędry uchwalono wysłać depesze hołdownicze do p. prezydenta i marsz. Piłsudskiego.

Po dłuższej dyskusji przyjęto regulamin obrad kongresu wraz ze zgłoszonemi poprawkami, oraz zatwierdzono zaproponowany przez Zarząd Gł. porządek dzienny, **do którego włączono punkt o sprawie przystąpienia do zrzeszenia klasowych zw. zawodowych.**

Po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego zjazdu wybrano komisje. Z kolei złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Gł. prezes p. **Szczurek.** — Prezes podkreślił niezależność związku od partyj politycznych i wpływów postronnych, rzeczowe ustosunkowanie się prezydjum związku do wszystkich okręgów i ich postulatów, solidarność z ruchem zawodowym w myśl dewizy, **że armja ludzi pracujących jest podstawą państwa.**

KRONIKA

Kraków, 27 września.

Przed przyjazdem prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa

ODEZWA PREZYDJUM MIASTA DO MIESZKAŃCÓW

W dniu wczorajszym rezlepiono afisze następującej treści: W piątek dnia 30 września przybywa prezydent Rzeczypospolitej Dr. Ignacy Mościcki. Podając tę radosną wieść o zaszczytnych odwiedzinach wzywamy mieszkańców miasta do gorącej manifestacji uczuć lojalności i czci dla dostojnego gościa przez wzięcie udziału w uroczystem powitaniu przy przejeździe przez ulice miasta, dekorowanie domów chorągwiami o barwach miasta i państwa. Niech wszędzie rozbrzmiewa radosny okrzyk: prezydent Rzeczypospolitej niech żyje: Podpisano inż. Karol Rolle, prezydent miasta Krakowa, Witold Ostrowski, inż. Józef Sare, dr. Ludwik Schneider, dr. Piotr Wielgus, wiceprezydenci m. Krakowa.

URZĘDOWE BILETY WSTĘPU DO TEATRU IM. SŁOWACKIEGO

Urzędowe bilety wstępu na uroczyste przedstawienie w dniu 30 bm., wydane ku czci prezydenta Rzeczypospolitej mają ważność jednak za uzyskaniem karty wstępu, które odbierać można w sekretarjacie prezydjalnym magistratu od środy 28 bm. w godzinach od 9 do 1 w południe. Bilet wstępu do gmachu teatru jest imienny i bez tegoż nie będzie można wejść na widownię teatru.

NIE WOLNO WPROWADZAĆ INNYCH OSÓB

W sprawie udziału w uroczystościach osób zaproszonych z okazji pobytu prezydenta Rzeczypospolitej komunikują nam: Podczas różnych uroczystości nieraz było praktykowane, że osoby, które otrzymały zaproszenie, wprowadzały po jednej lub więcej osób. Zwraca się uwagę, że na wszystkie miejsca w zaproszeniach wymienione wstęp mają tylko osoby, na które zaproszenie opiewa i że dopraszanie sobie do towarzystwa jest niedopuszczalne.

—ooo—

W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA RODZIN REZERWISTÓW, powołanych na ćwiczenia, dowiadujemy się, że w gminach pod i w okolicy Krakowa urzędy gminne nie wypłacają tych zasiłków, powołując się, że nie otrzymały od starostwa polecenia. Apelujemy do p. starosty Zbrowskiego, aby polecił załatwić tę sprawę, gdyż rezerwistów pod Krakowem nie należy przecież traktować gorzej jak w Krakowie.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem prezydenta miasta odbyło się 24 bm. posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miejskiej. Sekcja uchwaliła wnioski magistratu w sprawie rozszerzenia parku im. Wojciecha Bednarskiego w Dz. XXII. Dla uregulowania i uporządkowania otoczenia kościoła i klasztoru Bernardynów od strony ul. Stradom względnie Bernardyńskiej postanowiła sekcja dokonać transakcji gruntowej z zakonem Bernardynów, polegającej na zamianie części gruntów gminnych za parcele zakonu z przyjęciem przez zakon obowiązku urządzenia nabytego od gminy gruntu według planu zatwierdzonego przez magistrat. Sekcja zatwierdziła następnie plan regulacyjny zabudowy gruntów w dz. XVII, XVIII, XIX w sąsiedztwie cmentarza rakowickiego. Dalej uchwaliła sekcja nabyć na cele portu wiślanego kompleks gruntów w Płaszowie w obszarze przeszło 100 morgów. Poza tem zatwierdzono wnioski w sprawie sprzedaży kooperatywie mieszkaniowej pod budowę domów mieszkalnych 2 parcel gminnych przy placu Jabłonowskich. Po uchwaleniu wniosków w sprawie przesklepienia młynówki przy ul. Szlak zatwierdziła sekcja szereg linij regulacyjnych i przedłużeń ulicznych w różnych dzielnicach miasta, mianowicie: linje regulacyjne ul. Barskiej, ul. Traugutta, ul. Nowowiejskiej, ul. Filsackiej oraz przedłużeń ulic na t. zw. Birnbaumówce w Dz. VIII i ul. Słonecznej ku błoniom.

O INWESTYCJE GMINNE DLA PŁASZOWA. Na sobotniem posiedzeniu sekcji ekonomicznej rm. tow. dr. Muller domagał się przeprowadzenia inwestycyj dla najbardziej zaniedbanej dzielnicy Płaszów (doprowadzenia wodociągu, polepszenia oświetlenia, naprawy dróg i chodników) oraz poruszył sprawę nadmiernych opłat do spółki wodnej. Prezydent Rolle oświadczył, że niestety wobec rolniczego charakteru Płaszowa inwestycje są planowane na dalszym planie. Opłaty do spółki wodnej, zaległe za kilka lat wstecz, będą rozłożone na dłuższe raty.

O PRZYSPIESZENIE OTWARCIA PLACU TARGOWEGO DLA NOWEJ WSI. Na sobotniem posiedzeniu sekcji ekonomicznej rm. tow. dr. Muller domagał się przyspieszenia otwarcia placu targowego na nabiał na placu Kizimierza Wielkiego. Naczelnik budownictwa inż. Kleczek odpowiedział, że plac targowy zostanie otwarty w najbliższym czasie.

W SPRAWIE AKCYJ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Dyrekcja donosi: Na liczne zapytania w sprawie akcyj zaznaczamy, że akcje teraz nabywane ważne są na rok 1927/8. Nabywcy tych akcyj zyskują więc dodatkowo trzy miesiące. Do akcyj tych nie będą właściciele nic dopłacali tak, że będą one obowiązywały i na uroczyste otwarcie. W poprzednich latach na takie otwarcia pobierano dodatkową opłatę. Akcja na 1927/8 kosztuje dla wszystkich bez wyjątku 20 zł. i uprawnia, prócz wstępów do pobierania premji i losowania oryginalnych dzieł sztuki współczesnych artystów polskich. Nabywać można akcje codziennie w pałacu Sztuki, plac Szczepański od 10 rano do 1 w południe. Ze względu na ogromną liczbę zgłoszeń z Krakowa i prowincji pożądanem byłoby jak najwcześniejsze zamawianie i odbieranie akcyj, tem bardziej że zbliża się już termin otwarcia pierwszej wystawy.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ nastąpiło na placu Groble, skutkiem czego zapadła się jezdnia na przestrzeni około 10 metrów. Zarząd wodociągu wodę zamknął i teren zabezpieczył, — przystępując natychmiast do wymiany pękniętej rury.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD LASEM NA WOLI JUSTOWSKIEJ. — W niedzielę wieczorem, koło lasu wolskiego, przejeżdżała w bardzo szybkiem tempie taksówka, w której siedziały dwie kobiety. Gdy szofer chciał bieg zwolnić, samochód przewrócił się, nakrywając sobą jadące osoby. — Przechodnie pośpieszyli natychmiast z ratunkiem. Wydobyto z pod auta szofera Józefa Gunię, który doznał złamania trzech żeber, oraz ogólnego wstrząsu, oraz Helenę Czernik (lat 26). Czernikówna odniosła ranę na lewej skroni, oraz doznała starcia skóry na plecach. Trzecia osoba, niestwierdzonego nazwiska, wyszła bez szwanku. Rannych przewiozła przejeżdżająca tamtędy inna taksówka na pogotowie ratunkowe. Po opatrzeniu przewieziono ofiary wypadku do szpitala św. Łazarza.

KOBIETA MAJĄCA DWÓCH KOCHANKÓW. Krakowskie organa śledcze aresztowały Marję Bednarek, lat 25, kobietę lekkich obyczajów, długoletnią kochankę Mieczysława Kękusia, znanego włamywacza, aresztowanego przed kilku tygodnia mi przez policję w Pradze czeskiej za włamania kasowe. Bednarek nawiązała znajomość z 16-letnim młodzieńcem E. Z., który też stale przebywał w jej mieszkaniu przy ul. Kołłątaja l. 6. **Z braku własnych funduszów na wydatki swej kochanki skradł E. Z. swej rodzinie znaczną gotówkę.** W czasie prowadzenia dochodzeń przytrzymano domniemanych kochanków w powyższem mieszkaniu, przyczem znaleziono rzeczy kupione za skradzioną gotówkę. Rzeczy zwrócono rodzinie, zaś Bednarkównę i jej adoratora odstawiono do aresztów śledczych.

POŻAR W PROKOCIMIU. W niedzielę w południe wybuch w Prokocimiu pożar, pastwą którego padły części zabudowania Jana Rysia. Pożar wznieciły dzieci. Straż pożarna ogień ugasiła.

POPARZONY. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pomocy Andrzejowi Mierzwie, robotnikowi, który przy naprawie prymusu, uległ poparzeniu na twarzy.

DOWODY ROZTARGNIENIA. Na II komisarjacie policji państwowej, ul. Tadeusza Kościuszki, złożona jest parasolka damska, którą znalazł pozostawioną na ławce w ul. św. Bronisławy posterunkowy policji. Również na II komisarjacie znajduje się portfer skórzany z różnemi zapiskami, znaleziony w ul. Królowej Jadwigi.

AWANTURNICY POD KLUCZEM. Aresztowano Jakóba i Stanisława Korneckich za utrudnianie policjantowi wykonywaniu jego czynności służbowych. Dalej aresztowano Stanisława Wasia, Feliksa Rudkę i Franciszka Machaja, którzy w czasie bójki z Franciszkiem Sroczyńskim wypalili do niego z rewolweru, raniąc go w prawą skroń.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW, JADĄCYCH NA MECZ DO KATOWIC. W niedzielę organa Wydziału Śledczego aresztowały Józefa Motela, lat 27, Edwarda Strącela, lat 20 i Eilego Schlesingera, lat 24, znanych tu złodziei kieszonkowych, którzy wybrali się nadzwyczajnym pociągiem osobowym, jadącym do Katowic na mecz Wisła — IFC.

—ooo—

ODCZYT W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek główny 32, II piętro). Dziś we wtorek odbędzie się w sali klubu odczyt dra M. Ziemnowicza i dr. Z. Szybalskiej p. t. „Nowe wychowanie", wrażenia z międzynarodowego kongresu wychowania w Locarno w sierpniu br. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

TECHNIKA BUDOWLANEGO z ukończoną szkołą przemysłową i kilkuletnią praktyką poszukuje na posadę na Śląsku (oprócz pensji mieszkanie i t. d.) PUPP w Krakowie, ul. Krowoderska 5. Z prowincji należy nadsyłać podania listownie z podaniem przebiegu życia, świadectwem szkolnem oraz świadectwami z pracy, względnie odpisami sądownie legalizowanemi.

WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW W NOWYM SĄCZU. Towarzystwo hodowli drobiu i gołębi w Nowym Sączu urządza od 2 do 5 października br. wystawę drobiu, gołębi i królików na zamku królewskim w Nowy Sączu. Otwarcie wystawy odbędzie się 2 października o godzinie 9 rano. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Janisz, Gorzków, Nowy Sącz, II. O liczny udział uprasza komitet.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek poraz siódmy „Człowiek i nadczłowiek" Shawa z dyr. Nowakowskim i p. Jaroszewską w rolach głównych. „Król" Flersa-Caillaveta, który zdobył rekordowe powodzenie śmiechu, grany będzie w bieżącym tygodniu raz tylko we środę.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we wtorek i dni następne operetka Tadeusza Mullera „Król kawy" z M. Wawrzkowiczem w roli tytułowej. Początek o godzinie 8 wieczorem, od 1 października o godzinie 7'30. — Najbliższą nowością będzie „Paganini", operetka Lehara.

Z Polski

PROCES „ROBOTNIKA" PRZECIWKO „PAŚCIE". Sąd pokoju VI okr. w Warszawie rozpatrywał w sobotę skargę „Robotnika" przeciwko tow. PASTA o uznanie, iż taryfa telefoniczna za kwartał bieżący powinna obowiązywać w tejsamej wysokości, jak w kwartałach poprzednich, gdyż wypowiedzenie dawnej taryfy nastąpiło w zbyt późnym terminie. Adw. Bloch, pełnomocnik „Robotnika" zgłosił wniosek o wydanie mu przez sąd zaświadczenia, na mocy którego mógłby otrzymać z min. poczt i telegr. koncesję tow. „Cedergen", z której wynika, iż wszelkie zmiany taryfy telefonicznej powinny być ogłaszane na miesiąc przed wejściem w życie. „Pasta" tego właśnie nie uczyniła. Przedstawiciele „Pasty" sprzeciwili się temu wnioskowi, będąc zdania, iż wobec powstania nowego towarzystwa dawna umowa nie może mieć znaczenia w tej sprawie. Sąd przychylił się jednak do wniosku adw. Blocha, upoważniając go do wzięcia w min. poczt i telegr. koncesji „Cedergena", celem przedłożenia jej sądowi. Wskutek tego rozprawa została odroczona. Nowy termin przewidywany jest za 10 dni.

RADA MIEJSKA W PRZEMYŚLU PRZECIW ODROCZENIU SESJI SEJMOWEJ. Na wniosek tow. Siegmana, Rada miejska w Przemyślu uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucję: Rada miasta Przemyśla protestuje przeciw niezgodnemu z duchem konstytucji zatamowaniu prac Sejmu, które uniemożliwiło uchwalenie ustaw samorządowych, a tem samem naraziło samorząd Małopolski na niebezpieczeństwo zupełnego wykoszlawienia (przez kurjalną ordynację wyborczą) lub zgoła unicestwienia (przez wprowadzenie komisarzy rządowych).

SKŁAD KOMISARJATU I RADY PRZYBOCZNEJ M. PRZEMYŚLA. Sanacyjny „Dziennik Lwowski" donosi: Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki ustalił już skład personalny komisarjatu rządowego i rady przybocznej m. Przemyśla i odnióśł się w powyższej sprawie do tymczasowego wydziału samorządowego celem uzgodnienia stanowisk. Komisarzem rządowym będzie starosta z Rudek dr. Rościszewski. Kandydatami na zastępców komisarza rządowego są pp. Jelewski, zastępca prokuratora i inż. Ludwik Skórski obaj z Przemyśla. Rada przyboczna składać się będzie z 14 członków, a w skład jej wejdą reprezentanci wszystkich ugrupowań społecznych i gospodarczych.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA BANKNOTÓW. Policja w Przemyślu wpadła na trop szajki fałszerzy 5-cio złotówek. W ubiegłą środę wsiadł w Warszawie do pociągu pośpiesznego zdążającego do Lwowa, jakiś osobnik, który zostawił w wagonie teczkę i udał się do kasy kolejowej po bilet. W międzyczasie pociąg odjechał. Po przybyciu pociągu do Lwowa złożono teczkę w urzędzie ruchu, gdzie stwierdzono, że jest ona własnością Izaaka Rotenberga z Przemyśla. W teczce znajdowało się 260 sztuk falsyfikatów 5-cio złotowych. Wydelegowano z lwowskiego urzędu śledczego do Przemyśla wywiadowcę, który wespół z wywiadowcą przemyskim aresztował Rotenberga. Wywiadowca wykrył również dwie wspólniczki Rotenberga: Dziunię Beck, która odsiaduje karę 7-letniego więzienia za fałszowanie banknotów i Sabinę Loewenberg, żonę krawca.

NA JAKIEJ PODSTAWIE ZABÓJCY TRAJKOWICZA WYJECHALI DO ROSJI? Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że po przesłuchaniu w dniu 19 bm. przez sędziego Wituńskiego funkcjonarjuszy poselstwa sowieckiego w Warszawie Gusiewa i Schletzera na podstawie dotychczasowych wyników toczącego się w dalszym ciągu śledztwa oraz z zeznań złożonych przez nich, władze sądowe, nie wchodząc w rozstrzygnięcie zasadniczego zagadnienia, czy wymienieni funkcjonarjusze poselstwa sowieckiego podlegają jurysdykcji sądów polskich, nie znalazło w ich czynie cech przestępstwa przewidzianego w artykule 453 K. K. i podstaw do postawienia ich w stan oskarżenia. Na tej zasadzie ministerstwo spraw zagranicznych wydało Gusiewowi i Schletzerowi wizy na wyjazd do Moskwy, który nastąpił w dniu 20 bm.

TEN CO „WIDZIAŁ" ZAGÓRSKIEGO. W sobotę zapadł wyrok na wydawcę organu brukowego „Wolne Słowo" w Katowicach, Marchwickiego, oskarżonego o wielokrotne oszustwa i wymuszenia. Sąd skazał Marchwickiego na 8 mies. więzienia. Przypomnieć się godzi, iż Marchwicki złożył w swoim czasie zeznanie, iż „widział" gen. Zagórskiego na stacji w Laskowicach.

NIEZWYKŁE UPAŁY W ZAKOPANEM. — W dniach 22 i 23 bm. panowały w Zakopanem niezwykłe jak na tę porę roku upały, dochodzące do 26 stopni C. w cieniu. Gorąco to potęgował jeszcze lekki, gorący wiatr halny. Wspaniała ta pogoda nastąpiła nagle po dniach dżdżystych i bardzo zimnych, kiedy lada chwila spodziewano się w Zakopanem opadów śnieżnych. Wieczorem 23 bm. ochłodziło się nieco, wskutek drobnego deszczu.

SANATORJUM DZIECIĘCE UNIW. JAG. W ZAKOPANEM W PŁOMIENIACH. Onegdaj na Bystrem około południa wybuchł pożar w znajdującym się na ukończeniu gmachu sanatorjum dla dzieci gruźliczych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pożar wybuchł na piątem piętrze. Na miejsce przybyły straże ogniowe z Zakopanego i Olczy. Ze względu na wiejący wiatr halny, pożar groził przeniesieniem się na sąsiednie budynki, zdołano go jednak umiejscowić, a wkrótce ugasić całkowicie. Spłonęły jedynie rusztowania i wiązania piątego piętra. Przyczyną pożaru jest najprawdopodobniej nieostrożność.

RUNĄŁ WRAZ ZE SŁUPEM TELEFONICZNYM. Onegdaj popołudniu przy ul. Nowotarskiej w Zakopanem zdarzył się niezwykły wypadek. Naprawiający druty telefoniczne monter pocztowy, znajdujący się u wierzchołku słupa telefonicznego, runął wraz ze słupem na ziemię. Prócz lekkiego potłuczenia, nie doznał żadnych obrażeń. Słup, jak się okazało, był przegniły u spodu i nie mógł utrzymać ciężaru montera.

WIELKA RABKA. Z dniem 1 października gminy Słone i Zaryte włączone zostają do Rabki. Za tem zarządzeniem muszą pójść konieczne inwestycje, aby Rabka była wielka nietylko na papierze.

KATASTROFA LOTNICZA POD POZNANIEM. W sobotę przed południem na lotnisku trzeciego pułku lotniczego w Ławicy wydarzyła się katastrofa lotnicza. Aparat „Bristol", pilotowany przez por. Pichlera, spadł i uległ rozbiciu. Lotnik ciężko ranny przewieziony został do szpitala.

KRWAWA WALKA POLICJI Z BANDYTAMI. Powiat śniatyński był od szeregu miesięcy siedzibą dwóch niebezpiecznych bandytów: Władysława Markusa i Bazylego Proskurniaka, którzy stali się plagą i postrachem ludności. Nie było tygodnia, aby nie zanotowano dokonanego przez nich napadu rabunkowego. Wielokrotne obławy policyjne nie doprowadziły do ujęcia bandytów, lecz rozwinięta w tym kierunku akcja policji zmusiła ich do opuszczenia terytorjum powiatu. Bandyci poszli w kierunku północno - wschodnim i przeszli Dniestr i zmierzali ku granicy rosyjskiej. Dnia 21 bm. w miejscowości Tłuste, przy wykonaniu napadu rabunkowego, zaskoczeni zostali przez patrol policji i stoczyli z nią walkę, w której Proskurniak zginął od kuli karabinowej, zaś Markus, ciężko ranny, dostał się w ręce policji.

Z zagranicy

PLANY LEWINA. „Journal" donosi z Wiednia, że Lewin przed odjazdem do Wenecji na zawody o puhar Schneidera oznajmił, że obstalował w Ameryce aparat, zaopatrzony w 7 motorów, mający służyć do przelotu nad Atlantykiem z 50 pasażerami.

POWÓDŹ W SZWAJCARJI. Z powodu ulewnych deszczów rzeki wylały w wielu miejscowościach, przerywając komunikację telefoniczną, kolejową i drogową. Dwa mosty zostały zniesione. Wezbrane wody Renu zerwały tamę w Leichenstein. Część Engadinu została zalana, wiele gmin jest poważnie zagrożonych, 10 osób odniosło śmierć. Według ostatnich wiadomości wody opadają.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA KRYMIE. Krym nawiedzony został nowem trzęsieniem ziemi. Najwięcej ucierpiały Sebastopol i Jałta. Kilka osób odniosło ciężkie rany.

DWA ZAMACHY KOLEJOWE. — Na Rivierze francuskiej usiłowano dokonać w poniedziałek dwa zamachy na pociągi. Pod Cannes podłożono na szyny maszynę piekielną, gdy miał przyjechać eks pres Paryż—Nizza. Ekspres miał kilkanaście minut opóźnienia i wybuch nastąpił przed przyjściem pociągu. — Pod Monaco dróżnik znalazł na szynach ogromne kamienie, które byłyby wywołały katastrofę. Przypuszczają, że oba zamachy stoją w związku z agitacją przeciwko Legji amerykańskiej i są odpowiedzią na stracenie Sacco i Vanzettiego.

BANDYTYZM W MEKSYKU. Według spóźnionych doniesień z Magatlan w ciągu ostatniego tygodnia zastrzelono 30 bandytów należących do bandy, która w liczbie 100 osób zaatakowała pociąg pasażerski na linji kolejowej Southern-Pacifik. Ze strony oddziału wojskowego 10 żołnierzy odniosło rany.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Człowiek i nadczłowiek".
Środa: „Król".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek: „Król kawy".
Środa: „Król kawy".

KINOTEATRY

Bagatela: „Za murem więziennym".
Corso: „Ferma skazańców".
Nowości: „Na małej stacyjce" i „Bonjour Paris".
Promień: „Cud wilków".
Sztuka: „Grobowiec miłości".
Uciecha: „Ben Hur".
Wanda: „Miłość studencka".
Warszawa: „Wyspa zabronionych pocałunków".

RADJO

Wtorek 27 września

Kraków (422 m.). 10.00: Odczyt p. t. „Prawidłowe zakładanie sadów dochodowych" — wygłosi prof. Piotr Hozer. 10.45: Odczyt p. t. „Spółki maszynowe gminne" 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, koncert płyt gramofonowych. 17.15: Transmisja z Warszawy. 18.40: Rozmaitości. 19.00: Odczyt p. t. „Dziedziczenie i determinacja płci" — wygłosi Dr. T. Marchlewski, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.20: Transmisja opery „Uczta szyderców" Giordaniego z opery poznańskiej.

Warszawa (111 m.). 10.00: Odczyt p. t. „Prawidłowe zakładanie sadów dochodowych" — wygłosi prof. Piotr Hoser. 10.45: Odczyt p. t. „Spółki maszynowe gminne". 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.20: Przerwa. 16.35: Odczyt p. t. „Morze w beletrystyce polskiej" — wygłosi red. Radosław Krajewski. 17.00: Nadprogram i komunikaty. 17.15: Koncert. 18.35: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 18.50: Odczyt p. t. „Boczna antena" (O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice) — wygłosi Bruno Winawer. 19.15: Komunikaty PAT'a. — 19.20: Transmisja z Poznania. Opera „Uczta szyderców" Umberta Giordano. 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

Przegląd gospodarczy

—o—

WYKAZ ODLEGŁOŚCI W TARYFIE KOLEJOWEJ

Z ważnością od 1 września br. wszedł w życie nowy wykaz odległości taryfowych, wydany przez ministerstwo komunikacji. Wykaz ten w cenie 20 złotych za egzemplarz jest do nabycia we wszystkich urzędach kolejowych.

BILETY KOLEJOWE DO ROSJI

Z dniem 1 października dworce polskich kolei państwowych w Łodzi, t. j. kaliski i fabryczny, rozpoczynają sprzedaż bezpośrednich biletów kolejowych do stacji kolejowych w Rosji. Stacjami końcowemi w Rosji, do których kasy kolejowe w Łodzi sprzedawać będą te bilety bezpośredniej jazdy, — są: Moskwa, Charków, Leningrad, Kijów, Odessa, Tyflis, Orenburg i Władywostok.

TRANZYT PRZEZ POLSKĘ Z NIEMIEC DO ROSJI

Warszawa, 26 września (PAT). Od 21—24 bm. odbyła się w Wrocławiu konferencja kolejowa polsko-niemiecko-sowiecka, na której omawiano sprawy, związane z bezpośrednią komunikacją towarową między Rosją a Niemcami tranzytem przez Polskę. Konferencja powzięła cały szereg uchwał, ułatwiających przewóz towarów między Niemcami a Rosją, przyczem postanowiła przygotować wnioski, dotyczące tej sprawy na następną konferencję, która odbędzie się prawdopodobnie w lutym 1928 roku w Moskwie.

CHŁOPI NIEMIECCY PRZECIW TRAKTATOWI Z POLSKĄ

Berlin, 26 września (PAT). W Monachjum rozpoczął się w sobotę zjazd niemieckich związków chłopskich pod przewodnictwem bar. von Kerkingera. Zjazd uchwalił rezolucję w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego, żądającą ścisłego ograniczenia przywozu mięsa do Niemiec. Na obradach zjazdu obecni byli przedstawiciele rządu bawarskiego, miasta Monachjum, oraz związków chłopskich Austrji, Bawarji i Węgier.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 26 września (PAT). Dolary: 8'91, 8'93, 8'89; Holandja: 358'70, 359'60, 357'80; Londyn: 53'50, 53'65, 54'42; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'11, 35'20, 35'02; Praga: 26'51, 26'57, 26'45. Szwajcarja: 172'45, 172'88, 172'02; Włochy: 48'82 i pół, 48'95, 48'70; Wiedeń: 126'10, 126'41, 125'79; Oslo: 236'25, 236'84, 235'66.

Ruch kolejarski

—o—

KONFERENCJA MAGAZYNIERÓW KOLEJOWYCH Z MAŁOPOLSKI

Z inicjatywy magazynierów PKP w Stanisławowie, członków ZZK odbyła się 18 bm. **konferencja pracowników działu magazynów zasobów,** w lokalu ZZK we Lwowie.)

Głównym tematem tej konferencji było **zaniedbanie postulatów pracowniczych tego działu,** a nawet w stosunku do przeszłości znaczne uwstecznienie. Konferencja stwierdziła, że wskutek ospałości, tudzież rozbicia w przynależności związkowej i braku konsolidacji w wystąpieniach na zewnątrz, dział tych pracowników pokrzywdzono, — po uświadomieniu czego, konferencja doszła do wniosku konieczności **ożywienia myśli organizacyjnej wśród tych pracowników** i ruszenia z martwego punktu żywotnych postulatów, zdążających do naprawienia krzywdy.

W konferencji brali udział delegaci z następujących miejscowości: Stanisławów, **Kraków, Oświęcim, Nowy Sącz, Przemyśl,** Sambor i Lwów.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono wysłać opracowaną w toku dyskusji przez specjalną Komisję rezolucję z żądaniami do Zarządu Głównego ZZK, przy równoczesnem uchwaleniu votum zaufania dla WWZZK.

Konferencji przewodniczył kol. Packan z Krakowa, sekretarzował kol. Hutter ze Lwowa.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany przez tow. Z. Grossa składam 10 zł. i wzywam do złożenia powyższej kwoty towarzyszów **Dra Ottona Grossa, Dra Daniela Grossa, Dra St. Liwszyca, Jana Wiśniewskiego, Dyr. Janika, Dra Dzikiego, Dra Wł. Meldingera i Dra J. M. Spitzera.** **Dr. St. Kunicki.**

Wezwany przez tow. Ziffera składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam tow. **Ścibora Ignacego, Jana Sawickiego** i tow. **Pilcha** do złożenia takiej samej kwoty. **Polewka.**

Zamordowanie trzech osób przez bandytów

Warszawa, 26 września (tel. wł. „Naprzodu"). Nocy ubiegłej, we wsi Pruszków, powiat mławski, dokonano niesłychanego napadu bandyckiego na rodzinę miejscowego nauczyciela szkoły powszechnej, 30-letniego Bolesława Fawrena. Rodzina ta składała się z czterech osób, a mianowicie z Fawrena, jego żony 24-letniej Julianny i dwóch synów: 4-letniego Zygmunta i jednorocznego Stanisława. Fawren uchodził za człowieka posiadającego duży majątek i nosił się z zamiarem przeniesienia się do Mławy, gdzie kupił sobie dom. Przed dwoma dniami Fawren otrzymał wiadomość, iż podanie jego uwzględniono i ma stawić się we środę u władz przełożonych w Mławie.

W nocy z niedzieli na poniedziałek mieszkańcy wsi usłyszeli **szereg strzałów**, nie zwrócili na to jednak specjalnej uwagi. Dopiero dziś rano, gdy Fawren nie pojawił się w szkole, zainteresowano się przyczyną jego nieobecności. Kilku włościan przybyło do domu Fawrena i tam przedstawił się im **potworny poprostu widok**. Na środku pokoju leżał Fawren. Miał na piersiach i na głowie głębokie rany. Ręce wykręcone miał w tył. Prawdopodobnie bandyci znęcali się nad nim, chcąc się dowiedzieć, gdzie ma pieniądze. O parę kroków dalej w kałuży krwi leżał trup starszego syna Zygmunta. Chłopczyk miał twarz rozerwaną kulą rewolwerową. Strzał był dany z bliskiej odległości. — Twarz i włosy były osmalone. Kula wybiła mu sześć zębów. Obok leżały zwłoki Fawrenowej, zabitej kilku strzałami. W kołysce spał spokojnie młodszy syn Fawrenów, Staś. W mieszkaniu zastano wielki nieporządek, szafy i szuflady pootwierane, rzeczy wyrzucone na podłogę. Okna i drzwi były zawieszone kołdrami Fawrenów. Na miejsce zbrodni wyjechała policja z psami policyjnemi.

Z końcem b. r. zbierze się konferencja rozbrojeniowa

Genewa, 26 września (PAT). Według doniesień szwajcarskiej ag. tel., w kołach zbliżonych do Ligi panuje uzasadnione przekonanie, iż rozbrojeniowa komisja przygotowawcza **jeszcze z końcem br. będzie mogła zebrać się w Genewie** na nową sesję. W kołach politycznych zastanawiają się nad kwestją, czy Rosja sowiecka weźmie udział w tej komisji. Wobec tego, że rząd moskiewski wykazał w ostatnim roku **wielkie zainteresowanie sprawą rozbrojenia**, oraz wobec tego, że udział Rosji w pracach Ligi narodów wobec załatwienia zatargu z rządem szwajcarskim nie napotyka na żadne przeszkody, utrzymuje się przekonanie, że **Rosja znajdzie drogę do Genewy.**

UCHWALENIE REZOLUCJI ZA KONFERENCJĄ ROZBROJENIOWĄ

Genewa, 26 września (PAT). Zgromadzenie Ligi narodów na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu kontynuowało dyskusję w sprawie przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Delegat **włoski** generał de Marinis oświadczył, że jego kraj zawsze jest gotów energicznie współdziałać w tych pracach, jednakże postępować należy bardzo rozważnie i ostrożnie. — Delegat **japoński** Nagaoka z zadowoleniem powitał utworzenie specjalnego komitetu dla badania spraw arbitrażu i bezpieczeństwa, przez co uczyniony został dalszy krok dla przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Delegat **norweski** Nansen dał wyraz pewnym wątpliwościom co do niektórych traktatów sojuszniczych zawartych w ostatnich latach między członkami Ligi narodów oraz wyraził pragnienie, ażeby traktaty takie zawsze odpowiadały duchowi Ligi narodów, oraz ażeby w tej dziedzinie **Liga narodów wykonywała pewną kontrolę.** Dalej Nanson podkreślił, że bezustannie winna być propagowana **idea arbitrażu**, tak, ażeby istotnie znajdywała ona realizację we wzajemnych stosunkach między państwami. Delegat **jugosłowiański** Kumanudi, były burmistrz Białogrodu, obecnie minister oświaty, wyraził przeświadczenie, że zapomocą powyższej liczby koordynowanych układów arbitrażowych osiągnie się stopniowo coraz większe bezpieczeństwo w Europie.

Po zakończeniu dyskusji Zgromadzenie wśród owacji przyjęło jednomyślnie **wszystkie rezolucje**, dotyczące przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

ODMOWA ROSJI

Genewa, 26 września (PAT). Sekretarjat generalny Ligi narodów otrzymał od Cziczerina pismo z zawiadomieniem, **że rząd sowiecki nie wyśle swych przedstawicieli na konferencję międzynarodową**, mającą na celu osiągnięcie porozumienia w sprawie zniesienia ograniczeń przywozu i wywozu, na którą Rosja była zaproszona.

Katastrofalny tajfun zabija 5 tysięcy ludzi

Londyn, 26 września (PAT). Do dzienników tutejszych donoszą z Hongkongu, że w Juungkong w odległości 150 mil na południowy wschód od Hongkongu szalał gwałtowny tajfun, któremu towarzyszył niesłychanie silny przypływ morza. Na skutek katastrofy zginęło **5000 osób**, oraz zniszczeniu uległo **20.000 domostw** i setki łodzi.

TELEGRAMY

ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIEM NA STANOWISKACH STAROSTÓW

Dotychczasowy wicewojewoda lwowski Czesł. **Ekhardt** został przeniesiony na własną prośbę na starowisko starosty we Lwowie. Na stanowisko wicewojewody lwowskiego mianowany został p. Zygmunt Grąsiewicz, dotychczasowy starosta w Stryju. Starosta w Turce Roman **Ćwierewicz** przeniesiony został do Śniatyna. Kierownikiem starostwa w Turce mianowany zosta p. **Cisło**, dotychczasowy referent starostwa w Stanisławowie. Starosta w Przemyślu Roman Frankowski przeniesiony został na stanowisko zastępcy komisarza miasta we Lwowie. Starosta w Skolem Józef **Kostrzewski** przeniesiony został na stanowisko referenta starostwa w Kosowie. Starosta w Gródku Jagiellońskim Tadeusz **Wrześniewski** przeniesiony został na stanowisko starosty w Przemyślu. Starosta we Lwowie **Zieliński** przeniesiony został na stanowisko starosty w Gródku Jagiellońskim. Starosta w Dolinie **Karol Mahr** przeniesiony został na stanowisko starosty w Skolem.

DEMONSTRACYJNY STRAJK BANKOWCÓW

Warszawa, 26 września (tel. wł. „Naprzodu"). W związku ze strajkiem pracowników w banku dyskontowym projektowany jest **demonstracyjny strajk pracowników bankowych we wszystkich bankach w Warszawie.** Termin strajku ustalony zostanie w dniu dzisiejszym. Członek wiedeńskiej izby pracy tow. Novotny odbył konferencję ze Związkiem zawodowym bankowców, gdzie go poinformowano o położeniu materjalnem oraz o żądaniach pracowników banku dyskontowego.

PODWYŻKA ZAROBKÓW GÓRNIKÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Warszawa, 26 września (tel. wł. „Naprzodu"). Minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz w dniu dzisiejszym podpisał rozporządzenie w sprawie nadania mocy obowiązującej orzeczeniu specjalnej komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach z dnia 20 września br. w sprawie **podwyżki zarobków w przemyśle górniczym na Górnym Śląsku.** Na podstawie tego orzeczenia zarobki w kopalniach węgla, przewidziane w taryfie z dnia 1 grudnia 1926, podwyższa się **średnio o 8%**, dodatki socjalne podnosi się o 8%. Podwyżka obowiązuje od dnia 16 września br. Płace taryfowe, ustalone powyższem orzeczeniem, obowiązują do dnia 1 stycznia 1928 r. z tem, że o ile po wskazanym terminie nie zostaną na dni 14 wymówione, obowiązują na dalszy miesiąc.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU": Pracownicy Kasy chorych w Krakowie z okazji imienin dyrektora Wł. Żychowicza zł. 150.

NA ORKIESTRĘ ROBOTNICZĄ: Pracownicy Kasy chorych z okazji imienin dyr. Żychowicza zł. 150.

NA POWODZIAN: Polewka Antoni zł. 5.

Marszałek Sejmu Rataj uważa dekret prasowy za uchylony

Warszawa, 26 września (tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Sejmu Rataj wystosował dzisiaj do p. premjera Piłsudskiego odpowiedź na list w sprawie uchylenia dekretu prasowego. **W odpowiedzi tej p. marszałek Rataj daje wyraz swemu zapatrywaniu, według którego dekrety prasowe są uchylone uchwałą Sejmu. Treść tego listu będzie ogłoszona jutro.**

Konferencja premjera z ministrami

Warszawa, 26 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godz. 10 przedpołudniem przybył do prezydjum Rady ministrów prezes Rady ministrów marsz. Piłsudski i odbył konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim w obecności wicepremjera Bartla. W konferencji uczestniczył dyrektor dep. politycznego dr. Świtalski. Tematem konferencji były **sprawy budżetowe oraz sprawy, dotyczące polityki wewnętrznej państwa.** Konferencja trwała około pół godziny. Następnie premjer odbył konferencję w obecności wicepremjera Bartla z ministrem Dobruckim, poczem marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z wicepremjerem Bartlem. Zapowiedziany jest szereg dalszych konferencyj.

Kongresy: pocztowców i kolejarzy

Warszawa, 26 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj w drugim dniu obrad **kongresu pocztowców** odbyła się **dyskusja nad sprawozdaniem zarządu głównego.** W dyskusji poddano krytyce politykę prezesa p. **Szczurka**, któremu zarzucono, iż w sposób niepożądany wpływał na władze administracyjne. W dyskusji wytwarzał się chwilami **bardzo gorący nastrój.** Po przemówieniach mówców generalnych przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Komisji Rewizyjnej o uchwalenie Zarządowi głównemu absolutorjum i uznania za jego działalność. **Wniosek uchwalono 52 głosami** przeciw 4, przy 18 wstrzymujących się od głosowania. Następnie sprawozdawcy komisyj przedłożyli wnioski. Ponieważ z braku czasu głosowanie nad wnioskami było niemożliwe, **przedłużono obrady na dzień jutrzejszy.**

Dzisiaj o godzinie 4 popołudniu odbyło się otwarcie **VII walnego zjazdu delegatów kół ZZK.** Po zagajeniu zjazdu przez prezesa ZZK tow. posła **Kuryłowicza**, który wskazał na cele i zadania związku, przemawiali: imieniem CKW PPS tow. poseł **Barlicki**, witając serdecznie zjazd i zapewniając go o solidarności całej klasy robotniczej z kolejarzami, dalej tow. poseł **Marek** imieniem klubu posłów PPS, tow. poseł **Stańczyk** imieniem komisji Centralnej Związków Zawodowych i Centralnego Związku Górników, tow. **Walczak** imieniem Związku włókniarzy tow. **Zylbergolm** im. Rady krajowej Związków zawodowych (żydowskich) i inni. Po przyjęciu porządku dziennego, przedłożonego przez Wydział Wykonawczy związku, **dokonano wyboru komisyj:** mandatowej, statutowej, postulatowej i świadczeń związkowych, poczem obrady odroczono do dnia jutrzejszego. Wieczorem rozpoczęły obradować komisje. Zjazd potrwa do czwartku włącznie.

Moskwa grozi zerwaniem z Francją

ODWOŁANIE RAKOWSKIEGO POSTANOWIONE

Warszawa, 26 września (tel. wł. „Naprzodu"). Z Moskwy donosi sowiecka agencja ekonomiczno-finansowa, że **odwołanie ambasadora sowietów Rakowskiego z Paryża jest postanowione.** Odwołanie to stoi w bezpośrednim związku z nowemi propozycjami sowieckiemi w sprawie długów carskich. Gdyby jednak Francja nie przyjęła tych nowych propozycyj przed końcem bieżącego roku, to — jak donosi wymieniona agencja — sowiety gotowe są **zerwać stosunki z Francją.**

Międzynarodówka sowiecka o możliwości wojny

Moskwa, 26 września (PAT). Generalny sekretarz międzynarodowego związku zawodowego Łosowski oświadczył, że **istnieje możliwość wojny tak na wschodzie jak i na zachodzie.** Unja sowiecka ma jednak środki, ażeby wybuch wojny przeciągnąć. Kampanja francuska ma na celu wypróbowanie siły nerwów rosyjskich i wydobycie możliwie jaknajwiększych korzyści. Istnieją oznaki, że w najbliższym czasie rozpoczną się **rokowania Unji sowieckiej z Ameryką.** Uregulowanie kwestji długów z Ameryką jest łatwiejsze niż z innemi państwami, ponieważ wysokość długów nie jest tak wielka i Ameryka szuka rynków zbytu dla swego przemysłu.

Ze sportu

CRACOVIA—MAKKABI 2:1 (1:0). Cracovia, podobnie jak Makkabi, wystąpiła do tych zawodów w składzie osłabionym, mimo to miała przewagę, zwyciężając zasłużenie. Bramki dla białoczerwonych zdobyli. Latacz II i Wójcik. Sędziował dobrze p. Jedliński.

JUTRZENKA—HASMONEA 2:2 (1:1). Lwowianie byli drużyną lepszą, bardziej przebojową i zwartą pod względem kombinacyjnym. Jutrzenka poza okresem przedkońcowym grała słabo i chaotycznie. Bramki dla Jutrzenki zdobyli Krumholz i Reiss, dla Hasmonei Wolfstahl i Mahler. Sędzia p. Piotrowski przeciętny. Zawody te obfitowały w kłótnie i zakończyły się niepożądaną a gorszącą sceną bójki publiczności między sobą.

WISŁA—I. F. C. (KATOWICE) 2:0. Tłumy publiczności zebrało się na boisku katowickiem, by śledzić bezwartościową i mało interesującą grę obu drużyn. Do przerwy gospodarze mieli przewagę, a w drugiej połowie Wisła, dzięki opanowaniu nerwów, zadowolnić się musiała lekką tylko przewagą, której efektem były dwie bramki, strzelone przez Czulaka i Reymana I. I. F. C. uzyskuje również bramkę z korneru, której sędzia nie uznał. To daje początek do gorszących scen i interwencji publiczności, oraz policji. Ten sam sędzia odgwizduje potem przedwcześnie zawody, dyktuje następnie rzut karny przeciwko gospodarzom, tak, że gra przemienia się w targowisko, co przy wyciu, gwizdaniu i tumulcie publiczności powiększa chaos. Wreszcie gospodarcze schodzą z boiska z powodu rzekomo niesłusznie podyktowanego przeciwko nim rzutu karnego.

I tak impreza obliczona na walkę o punkty, impreza ligowa zagrała jedynie na niskich instynktach tłumu i graczy, a korzyści sportowej nie przyniosła żadnej. Mamy wrażenie, że incydent powstały na tym meczu rozdmuchany zostanie przez prasę niemiecką i spowoduje rozłam w lidze.

TURNIEJ RKS „LEGJA“, który zgromadził dość liczną publiczność, złożoną ze zwolenników zainteresowanych klubów, dał następujące wyniki:

Półfinał: „Czarni“—„Legja“ 1:2. Gra ambitnie prowadzona przez „Legję“ przyniosła jej zasłużone zwycięstwo. Obie bramki dla Legji strzelił Grabka.

Hakoah—Wawel II 2:1. Zasłużone zwycięstwo Hakoahu, które przyniosło mu zdobycie trzeciego miejsca w turnieju.

Legja—Orlęta 1:1. Do finałowej rozgrywki stanęły obie te drużyny. Do samego końca Orlęta prowadziły 1:0, mimo twardej i ambitnej gry Legji. Dopiero na parę minut przed końcem udaje się Borkowi strzelić ładnego goala. Z powodu ciemności nie przedłużono gry, tak, że dalsza rozgrywka odbędzie się w terminie późniejszym, a toczyć się będzie do chwili padnięcia bramki. Sędziował dobrze p. Zajączkowski. Nagrody honorowe rozdane zostaną po ukończeniu tejże rozgrywki.

LEGJA II—ORZEŁ 2:2. Zawody przyjacielskie obu drużyn wykazały ładną grę rezerwowej drużyny Legji.

KORONA I—PATRIA I 5:4. Przez cały czas zawodów przewaga Patrii, która mimo osłabienia czterema rezerwowymi była technicznie i taktycznie o całą klasę lepszą. Korona zawdzięcza wygraną jedynie brutalnej grze swego napadu, której ofiarą był między innymi bramkarz „Patrii“. Zeszedł on z boiska z przeciętą wargą, kopnięty w twarz przez prawego łącznika Korony. Patria nie wyzyskała karnego. Sędziował p. Kochanek, naogół dobrze, nie potrafił jednak opanować hałaśliwej i niedyscyplinowanej jedenastki Korony, która zachowaniem swem pokazała, jak wygląda zanik etyki sportowej.

OLSZA II—PATRIA II 4:2. Zasłużone zwycięstwo ambitnej, technicznie lepiej grającej Olszy.

WYŚCIG KOLARSKI SOKOŁA II. Biegów odbyło się trzy: I. bieg sprinterów na 1000 m. (kolarski kilometr) przyniósł wspaniałe zwycięstwo Żakowi (RKS „Legja“) w czasie 1'22, 2) Ulrych, 3) Smyrak; II. bieg nowicjuszy 6 klm. wygrał Leibler 11'15. 2) Smyrak. Ostatni bieg na 15 klm. wygrał Żak 29'18. 2) Ulrych, 3) Kołek (RKS Legia). Wyścig ten, dobrze zorganizowany, wykazał doskonałą formę Żaka, jednego z najlepiej zapowiadających się kolarzy w Krakowie.

ZAWODY O NARAMIENNIK M. KRAKOWA. Naramiennik zdobył Barzycki, zaś srebrną papierośnicę Hilfstein. Bieg motorów wygrał Aksman.

ZORGANIZOWANIE ROBOTNICZEGO SPORTOWEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE. W ubiegłą sobotę odbyło się walne zgromadzenie klubów robotniczych okręgu krakowskiego w lokalu „Legji“, na którem dokonano wyboru władz Związku. Skład zarządu przedstawia się następująco: przewodniczący Dr. Zdzisław Kwieciński (RKS „Legja“), zastępca Feliks Fischer (Wawel), sekretarz M. Statter (Legja), skarbnik Stefan Kotarba (Legja), członkowie: Karol Holewa (Metal — Tarnów), Alojzy Skórka (Patria), Roman Burg (Amatorzy). W najbliższym czasie zarząd po ukonstytuowaniu się przystąpi do pracy praktycznej.

WEZWANIE DO ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH W KRAKOWIE. Dnia 2 października br. odbędzie się **Dzień Młodzieży Robotniczej**. Z okazji tej odbędą się popołudniu tego dnia igrzyska sportowe na boisku „Legji“. Prezydjum RSKO wzywa członków i jeszcze niezorganizowane robotnicze kluby, by obesłały te igrzyska następującemi dyscyplinami: lekka atletyka, ciężka atletyka, kolarstwo, na ręce: M. Statter, Batorego 5. Nadto w sobotę 1 października b. r. odbędzie się **pochód młodzieży robotniczej i sportowych robotniczych klubów**. Robotnicze kluby sportowe zbiorą się w sobotę o godz. 6 przed Domem robotniczym, przy ul. Dunajewskiego 5, gdzie uformowanym zostanie pochód. Robotnicze kluby sportowe! Nadarza się sposobność do wysunięcia szeregu postulatów sportowych. Gmina i rząd poprzeć muszą robotnicze organizacje sportowe. Wszyscy więc do pochodu.

Miejski Urząd Poboru Opłat i Podatków Pośrednich w Krakowie.

L. 6633/1927 Kraków, dnia 22 września 1927
M. U. P.

Miejski Urząd Poboru Opłat i Podatków Pośrednich, jako zarządzający Rzeźnią Miejską, w imieniu Gminy miasta Krakowa rozpisuje niniejszem

PUBLICZNY PRZETARG

na wykonanie robót:

a) murarskich,
b) ciesielskich,
c) pokrycia dachu,
d) betonowych,

związanych z powiększeniem chłodni przy Rzeźni Miejskiej w Krakowie.

Uprawnieni przedsiębiorcy budowlani mogą oglądać i podpisać plany budowy, oraz otrzymywać formularze ofertowe począwszy od dnia 26 września br. w Biurze technicznem powyż. wspomnianego Urzędu, ul. Kopernika L. 1, I. p., drzwi Nr. 13, w godzinach urzędowych między 10 a 12 przed południem.

Oferty należy składać w temże biurze do dnia 4 października br. godz. 12 w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w kancelarji Naczelnika Miej. Urzędu Poboru Opłat i Podatków Pośrednich parter drzwi Nr. 2.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie M. U. P. wadjum w wysokości najmniej 2% oferowanej kwoty w gotówce, papierach wartościowych lub liście gwarancyjnym jednego z banków krakowskich.

Naczelnik Miej. Urzędu Poboru Opłat i Podatków Pośrednich.

Unieważnia się zgubione tymczasowe zaświadczenie zwolnienia, wydane przez P. K. U. Kraków.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Targ, na nazwisko Gogolewski Edward.

Unieważniam zgubione zaświadczenie wojskowe o bezterminowem urlopowaniu na nazwisko Stanisław Bocian.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Rumiana Anton, wydaną przez P. K. U. Kraków.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.